

Nagroda  
**Business  
Centre Club  
Ostre Pióro  
2006**  
dla Redaktora  
Naczelnego



Nagroda  
**Stowarzyszenia  
Dziennikarzy  
RP**  
**Dziennikarskie  
Koziołki 2007**



dla Zespołu  
Redakcyjnego

Nagroda  
**Stowarzyszenia  
Dziennikarzy  
RP**  
**Dziennikarskie  
Koziołki 2016**



dla Redaktora  
Naczelnego

### TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

## Rodzic zagłosuje za dziecko

**N**ie ma to jak dobre pomysły porządkujące nam życie. Od ostatnich wyborów parlamentarnych partia rządząca nie szczędzi czasu i wysiłku, by nam pomagać, pomagać demokracji, pomagać Unii Europejskiej i pomagać całemu światu. W rozmaity sposób i na różne sposoby.

Tych inicjatyw „naprawczych” jest tyle, że trudno je zliczyć, tych pomysłów na lepszą przyszłość (...)

**Czytaj strona 6**

Twój TYDZIEŃ na...

facebook



Lubie to!

FOT. — MONIKA MAŃKOWSKA

strony 9-11

**Czytaj dodatek Z SUCHEGO LASU**

strona 7

**Czytaj dodatek Z DUSZNIK**

# Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Najchętniej czytany  
w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

ATRAKCYJNE  
CENY!



RENAULT

AUTO DRAP  
SERWIS GWARANCYJNY  
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61  
POZNAŃ-LAWICA,  
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85  
WWW.AUTODRAP.PL

Rok XV

Numer 387-388

25 kwietnia 2018

ISSN 1734-5294

www.twojtydzien.pl

e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

GAZETA BEZPŁATNA

Rozmowa  
z **TOMASZEM  
KOTEM,**  
aktorem

strona 3 i 4





## CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE

### Wszystkie zalety razem



wicznym wchłanianiu. Wmasować należy go w suchą skórę szczególnie pięt.

### Wyszczuplanie z Lirene

Ekspertki z Laboratorium Naukowego Lirene stworzyły, oparte o roślinne składniki aktywne, specjalistyczne preparaty, które intensywnie zwalczają cellulit. **Serum modelujące LIRENE** zawiera Roślinny Komplex Modelujący - Wyszczuplający z YERBA MATTE i STEWIA, który znacząco redukuje widoczność cellulitu, zwiększa jędrność, gładkość i napięcie skóry. Modeluje sylwetkę oraz wysmukla kształt i profil ud, jednocześnie zapewniając efekt push-up pośladków. Odżywcze masło Shea poprawia elastyczność skóry, oraz zapobiega wiotczeniu. Serum ma bogatą konsystencję i nie pozostawia tłustej warstwy.

**Antycellulitowy żel ujędrniający LIRENE** zawiera Roślinny Komplex Napinająco-Ujędrniający z YERBA MATTE i KOFEINA, który redukuje tkankę tłuszczową i likwiduje obrzęki, dzięki czemu wysmukla uda, modeluje sylwetkę oraz zmniejsza widoczność cellulitu. Wysokocząsteczkowy kwas hialuronowy oraz olej z jojoby poprawiają kondycję skóry, która staje się sprężysta, napięta i gładka. Żel silnie ujędrnia i wyszczupla oraz posiada lekką konsystencję o szybkim wchłanianiu. Wybrany preparat należy wmasować aż do wchłonięcia codziennie rano i wieczorem w miejscach objętych cellulitem.



### Nawilżona jędrna skóra

Wiosną zaczynamy stosować kosmetyki ujędrniające. **Koncentrat balsamu nawadniającego skórę HY-**



**DRAIN3 HIALURO Dermedic** (200 g, 31 zł) do intensywnego nawilżenia skóry wrażliwej, suchej i odwodnionej, pozbawionej elastyczności, zapewnia wygładzenie ściągniętej i napiętej skóry. Oligopeptydy z owsa o wielkości cząsteczek umożliwiającą wnikanie w głębsze warstwy skóry, wiążą wilgoć w warstwie rogowej, natychmiast ujędrniają i wygładzają skórę. Dzięki wysokiej zawartości Hyaluronu i Urea 5% wraz z Wodą termalną, zostaje utrzymany wysoki poziom nawilżenia w głębszych warstwach naskórka. Piękną skórę zapewni też **Preparat do ciała intensywnie natłuszczający** (225 g, 46 zł) z serii **DERMEDIC Linum Emolient**. Przywraca właściwe proporcje lipidów międzykomórkowych, łagodzi stany zapalne i regeneruje mikrouszkodzenia skóry.

### Prowokuj kolorem



Marka **Provocater** rozszerzyła swoją ofertę wprowadzając lakiery hybrydowe w wersji MINI o pojemności 4 ml (wystarcza na pomalowanie około 50 paznokci)! Na początek w małych buteleczkach znalazło się 45 najpopularniejszych kolorów. Standardowe opakowanie ma niemal dwukrotnie większą pojemność. Wysokiej jakości hybrydowy lakier Provocater, łączący w sobie trwałość żelu. Wysoko napigmentowana formuła lakieru gwarantuje idealne krycie oraz głęboki i wyrazisty kolor, a gęsta i jedwabista konsystencja lakieru oraz unikalna budowa pędzelka ułatwia jego aplikację. Pędzelek pozwoli bardziej precyzyjnie dociągnąć lakier do linii skórek nie zalewając ich. Dopracowane włosie jest przystosowane do mocnej pigmentacji. Z malowaniem poradzą sobie nawet osoby niewprawione w lakierach hybrydowych. **Lakiery do malowania hybrydowego Provocater** to nowoczesne rozwiązanie dla zabieganych kobiet. Cena 18,99 zł. Więcej na [www.provocater.pl](http://www.provocater.pl) oraz w wybranych drogeriach.

### Maski SEPHORA nie tylko na twarz



w postaci rękawiczek w praktycznym podróżnym formacie. Rekawiczki nasączone ekstraktami roślinnymi na główne potrze-

Na wiosnę warto zadbać o urodę i wybrać spośród wielu **maseczek w płachcie SEPHORA**. Zainspirowane azjatyckimi rytuałami piękna, maseczki do twarzy Sephora z cieniutkiej tkaniny o bogatej formule w 15 minut przywracają skórze piękno. Maseczka dopasowana do kształtu twarzy dokładnie do niej przylega, bogata w składniki specjalnie dobrane pod względem pielęgnującego działania. Przydatne będą też **Maski do rąk**

o urodę i wybrać spośród wielu **maseczek w płachcie SEPHORA**. Zainspirowane azjatyckimi rytuałami piękna, maseczki do twarzy Sephora z cieniutkiej tkaniny o bogatej formule w 15 minut przywracają skórze piękno. Maseczka dopasowana do kształtu twarzy dokładnie do niej przylega, bogata w składniki specjalnie dobrane pod względem pielęgnującego działania. Przydatne będą też **Maski do rąk**

o urodę i wybrać spośród wielu **maseczek w płachcie SEPHORA**. Zainspirowane azjatyckimi rytuałami piękna, maseczki do twarzy Sephora z cieniutkiej tkaniny o bogatej formule w 15 minut przywracają skórze piękno. Maseczka dopasowana do kształtu twarzy dokładnie do niej przylega, bogata w składniki specjalnie dobrane pod względem pielęgnującego działania. Przydatne będą też **Maski do rąk**

zreperowanych stóp! odżywiają suche stopy, zmiękczają piętę i skórę stóp. **Maski do stóp z lawendą** orzeźwiają i odprężają dla zrelaksowanych i lżejszych stóp łagodzą uczucie rozgrzania i zmęczenia stóp, dają natychmiastowy efekt orzeźwienia i odprężenia. Jak stosować? 1 - Nałożyć skarpetki na umyte i suche stopy. 2 - Usunąć papierową folię z języczką i zapiąć skarpetkę na kostce. 3 - Pozostawić na 20 minut. Delikatnie masować, aby wchłonąć się nadmiar preparatu. Nie wymaga spłukiwania.

**Dla naszych Czytelników mamy 4 zestawy od Sephora: 1) Maska arganowa do rąk + tusz do rzęs SEPHORA, 2) Maska aloesowa do rąk + tusz do rzęs SEPHORA, 3) Maska migdałowa do stóp + tusz do rzęs SEPHORA, 4) Maska awokado do twarzy + tusz do rzęs SEPHORA. Prosimy o jak najszybsze przysłanie maila na adres [nagrody.twoj.tydzien@wp.pl](mailto:nagrody.twoj.tydzien@wp.pl) z hasłem Sephora.**

### Modelowanie ZIAJA



**Ekspresowe serum do ciała antycellulitowe Multimodeling ZIAJA** działa wyszczuplająco i ujędrniająco. Forskolina z pokrzywy (wyszczuplanie) stymuluje spalanie lipidów i zapobiega powstawaniu skupisk komórek tłuszczowych. Poprawia mikrokrążenie skóry i ciała. Kofeina/ teofilina/ teobromina to trzy skuteczne substancje antycellulitowe zamknięte w glikozaminoglikanach. Przyspieszając proces lipolizy usuwają złogi tłuszczu. Ze względu na efekt drenażu działają wyszczuplająco i detoksykująco. Poprawiają mikrokrążenie i zmniejszają opuchliznę. Komplex rozmaryn/ bluszcz/ gorzka pomarańcza/ algi wspomaga usuwanie cellulitu i tkanki tłuszczowej, wzmacnia naczynka krwionośne, zapobiega obrzękom. Cena ok. 15 zł/270 ml. Przyda się też **Energetyzujący peeling do ciała Multimodeling** antycellulitowy i wygładzający. Zawiera wyszczuplającą forskolinę z pokrzywy, olej jojoba i algę morską (napinają naskórek, odbudowują aktywność kolagenu i elastyny). Zapobiega wiotczeniu skóry, utrzymuje elastyczność i jędrność. Połączenie olejków zapachowych - głównie z pokrzywy, bazylii, limonki zapewnia przyjemne stosowanie. Cena 10,50 zł/200 ml.

### Zadbane stopy

**ZIAJA** poleca **Krem do stóp zmiękczający z kompleksem AHA**, który rozluźnia warstwę korneocytową naskórka. Intensywnie zmiękcza, szczególnie skórę pięt i okolice palców, zapobiega twardnieniu skóry. Krem polecany również dla diabetyków. Składniki aktywne: kompleks AHA - kwas jabłkowy, kwas cytrynowy, stabilny mocznik, prowitamina B5 (D-panthenol), oligosacharydy i oligopeptydy z ekstraktu białego łubinu, Wit. E i olejek z trawy cytrynowej. Cena 7 zł/60 ml. **Krem do stóp głęboko nawilżający** (również dla diabetyków) skutecznie zapobiega przesuszaniu. Chroni przed nadmiernym rogowaceniem naskórka, zmiękcza, przywraca skórze gładkość i elastyczność. Zawiera ekstrakt z owoców drzewa Tara, stabilizowany mocznik, D-panthenol, oligosacharydy i oligopeptydy z ekstraktu z białego łubinu, Wit. E i olejek z trawy cytrynowej. Cena 6,20 zł/80 ml. **Krem do stóp na pękającą skórę pięt ZIAJA** wyraźnie odżywia, regeneruje oraz wzmacnia strukturę skóry. Zapobiega uszkodzeniu naskórka. Intensywnie zmiękcza i przeciwdziała pękaniu skóry pięt (również dla diabetyków). Składniki aktywne: oligopeptydy i oligosacharydy z ekstraktu z białego łubinu, hydroxyprolina, stabilizowany mocznik, D-panthenol, wit. E i olejek z trawy cytrynowej. Cena 6,50 zł/60 ml.



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

**Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama**

Tel. +48 602 638 409, e-mail: [twoj-tydzien@wp.pl](mailto:twoj-tydzien@wp.pl)

# „W życiu najważniejszy jest dzisiejszy dzień, każdy dzień”

## Rozmowa z TOMASZEM KOTEM, aktorem filmowym i teatralnym

- W pana biografii wyczytałem, że marzył pan przed laty o karierze malarza artysty. Czy to oznacza, że potrafi pan malować? Czy to oznacza, że w wolnych chwilach pan maluje?

- Nie, niestety, to jedno z moich niespełnionych marzeń. Trochę maluję z córką, ale trudno to zajęcie nazwać artystycznym. O tej profesji myślałem jako uczeń szkoły podstawowej. Zresztą, nie tylko myślałem, ale brałem nawet udział w jakich konkursach plastycznych. Los pokierował mnie w inną stronę, co oznacza, że tamto marzenie jest jeszcze do spełnienia.

- Także w pana biografii zawarty jest inny ciekawy epizod – rok uczył się pan w seminarium duchownym. „Aż” rok czy „zaledwie” rok?

- Uczyłem się przez pół roku w li-

ceum działającym przy seminarium duchownym. Prostuję te informacje już od dłuższego czasu, ale na razie bezskutecznie. Nie rok, tylko pół roku, nie seminarium, tylko liceum przy seminarium. Podkreślam jeszcze raz. Zdaję sobie sprawę, że ten temat jest bardzo atrakcyjny dla dziennikarzy, którzy zawsze się o to przyczepiają, ale... To było ciekawe pół roku i to wszystko. Na ile w wieku piętnastu lat można wiedzieć, co się będzie robiło przez całe życie i jak trwał są decyzje podejmowane w tym wieku? Pozostawiam to do oceny czytelnika.

- Debiutował pan na dużym ekranie bardzo mocno w filmie „Skazany na bluesa” w 2005 roku. Rola ta wielu osobom z mojego pokolenia zapadła w pamięć. Przygotowując się do tej roli mieszkał pan przez jakiś czas w mieszkaniu

Ryszarda Riedla w Tychach, słuchał płyt „Dzemu”. A wcześniej jakiej muzyki pan słuchał? Był pan kiedyś jako chłopak na przykład w Jarocinie na Festiwalu Muzyków Rockowych?

- Nie, wcześniej nie słuchałem takiej muzyki. Chociaż..., prawie w każdym polskim mieście jest jakiś facet z gitarą, który gra na ulicy i śpiewa „whisky moja żono”. Gdzieś tam wcześniej się otarłem o takie klimaty. O Ryszardzie Riedlu i o zespole „Dzem” słyszałem, ale nie byłem ich fanem. Zresztą..., nie ma takiego obowiązku. Casting do roli zazwyczaj nie polega na tym, czy kandydat lubi to czy owo, a raczej na tym, czy potrafi daną postać wiarygodnie zagrać, czy jest w miarę podobny itp.

- Ale w końcu poznał pan tę muzykę?

- Poznałem, i to bardzo mocno, od każdej strony. Ale nie wracam do niej, nie słucham. Praca przy filmie „Skazany na bluesa” to był bardzo ważny epizod w moim życiu, ale jak na razie epizod zamknięty.

- A jakiej muzyki pan słucha?

- Ja mam jedną wielką pasję, to jest montaż i robienie filmów, choć na razie ma to wymiar amatorski. Dlatego w tej chwili głównie słucham muzyki filmowej, podkładów i szukam takich dźwięków.

- Wcielił się pan w postać Ryszarda Riedla w sposób wręcz nieprawdopodobny, choć był to pana debiut na dużym ekranie. Ryszard Riedel był geniuszem. Czy tacy ludzie pana zdaniem zawsze muszą w końcu przegrać?

- Wydaje mi się, że jest to zbieg okoliczności, wpływ miejsca w którym żyją w konkretnym czasie.

- Nie to miejsce, nie ten czas, nie ta epoka?

- Wszyscy pamiętają tylko zespół „Dzem”, fantastyczne koncerty, płyty. Ale jak się jest w Tychach, to rzeczywistość staje się już bardziej szara, zdecydowanie mniej kolorowa. Rysiek musiał być wybitnie silną osobowością, inaczej bowiem nie potrafiłby przebrnąć przez to społeczne napiętnowanie, bo ktoś nagle wychodzi z szarego bloku i jest Indianinem. A wszystko to dzieje się w latach siedemdziesiątych w siermiężnej Polsce. Z tego co wiem tego typu zachowania Ryśka nie wynikały wcale z zażywania narkotyków. On miał bardzo silną potrzebę zaznaczenia w sposób niekonwencjonalny swojej obecności w tej rzeczywistości. Muzycy „Dzemu” też często o tym mówili. On im tłumaczył, że zespół jest jak pięść, a jeden muzyk to jeden palec. Jednym palcem niewiele się zrobi, pięścią to już zupełnie co innego. Często słyszałem zdanie, że gdyby Ryszard Riedel urodził się w Stanach, z tym głosem, z tym wykopem, z tym pomysłem na życie, to byłoby inaczej, to zrobiłby jakąś oszałamiającą karierę.

- Janis Joplin, Jimmy Hendrix żyli tam i też właściwie przegrali. Stany nie uratowały ich przed samym sobą...

- To prawda, ale na drugiej stronie tej „huśtawki” są na przykład muzycy Rolling Stones. Oni żyli w jakimś tam stopniu podobnie... Ale, wchodzimy w krainę „gdyby”...

- To wyjdźmy z niej. W pana dorobku są filmy różne – zdecydowanie wybitne, ale i komedie raczej nieśmieszne.

- Tak, niestety...

- Często mówi pan o tym, że przystępując do roli tak naprawdę nigdy nie wiadomo, co z tego scenariusza uda się zrobić. To ryzyko zawodowe. Czy jednak nie za często pan ryzykował? Mam w tym momencie na myśli na przykład film „Wyjazd integracyjny”. Czy jest jakiś sposób, by to ryzyko „zawodowej wpadki” zminimalizować?

- Jest, ale trzeba się tego uczyć boleśnie na własnej skórze. Nie ma na to gotowej recepty. W żadnej na

świecie szkole teatralnej nie uczą o robić, gdy się nagle stajesz rozpoznawalny, jak wybierać kolejne role itp. Po zakończeniu produkcji „Niani” praktycznie nie gram w serialach telewizyjnych, a wcześniej – dzisiaj to wiem – grałem w nich zbyt dużo. Wie pan, jestem gościem z Legnicy, który spotyka nagle kogoś z Telewizji, i ma nawet okazję z nim pracować. Potem słyszy „przejdźmy na ty”, bo tak jest wygodniej... To był dla mnie tak obcy, tak nieznamomy świat, że niekiedy popełniam błędy. Próbuję jednego, próbuję drugiego i dopiero po czasie orientuje się w którym jestem miejscu na tej karuzeli.

- A jeśli chodzi o film?

- Po „Skazanym na bluesa” z 2005 roku byłem święcie przekonany, że dalsza moja kariera filmowa zupełnie inaczej się potoczy. Wydawało mi się, że jeżeli dostałem taką rolę jako debiutant, to kolejne tej miary także będą. A następną propozycją dramatyczną dostałem po pięciu latach w 2010 roku i był to film „Erratum”. Przez te pięć lat coś trzeba było zrobić. Gdy byłem w Stanach na Festiwalu Polonijnym, to jakiś Amerykanin z widowni zapytał mnie dlaczego gram w serialach, skoro gram w filmach? Wtedy jeszcze nie było tych dzisiejszych seriali amerykańskich, w których obecnie grają także ci najwięksi, choćby Dustin Hoffmann.

- Co pan odpowiedział?

- Żyję i pracuję w innym kraju. W Polsce nie ma tak, że cztery miesiące pracy przy filmie można sobie zrobić wolne, bo ma się z czego żyć. Funkcjonujemy w kompletnie innej rzeczywistości. Gdzieś tam w jakimś tabloidzie podadzą naszą stawkę dzienną która zresztą zazwyczaj jest absurdalna, ale „zapomną” napisać, że pracujemy przy tym filmie kilka dni. Za Oceanem przeciętny film kreci się do czterech miesięcy, a w Polsce do dwudziestu pięciu dni. Mamy zupełnie inne warunki pracy i warunki finansowe. Ale nie tylko...

- Co ma pan na myśli?

- W polskim filmie często w trakcie realizacji scenariusz się zmienia, dopisywane są sceny i dialogi, a inne skreślane. To dosyć dziwne, na tej podstawie mówię, że w polskim filmie nigdy się nie wie, w czym się bierze udział. Na świecie jest inaczej. Tam jest w takich przypadkach produkcja zatrzymywana i prowadzone są negocjacje dotyczące na przykład zmiany przecinka. Wyolbrzymiam, ale chcę pokazać jaka w naszym kraju jest pod tym względem „wolna amerykanka”.

- Film „Erratum” to las znaków zapytania. Ma pan w swoim życiu dużo takich znaków zapytania?

- Staram się, by ich było jak najmniej, ale nie zawsze się to udaje. Robię wszystko, by żyć uważnie tu i teraz, by rejestrować otaczającą mnie rzeczywistość, ale wtedy znaki zapytania pojawiają się automatycznie. To naturalne, nie wszystko

Dokończenie na stronie 4



FOT. (2X) – MONIKA MAKOWSKA

# „W życiu najważniejszy jest dzisiejszy dzień, każdy dzień”

Rozmowa z TOMASZEM KOTEM, aktorem filmowym i teatralnym



Dokończenie ze strony 3

wiemy, nikt nie jest alfą i omegą. Ale na swojej drodze – korzystając z dedukcji i logiki – staram się tego typu sytuacje eliminować.

- Niekiedy – także pan o tym mówi w wywiadach - polski film jest taki jaki jest, bo filmowcy nie doceniają widza. Są przekonani, że jak poruszą trudniejszy temat to tego nikt nie kupi. A może tak wcale nie jest?

- To są dwa różne pojęcia. Bardzo często na planie się słyszy „nie, no co ty, nikt tego nie zrozumie”, potem to wszystko jest wrzucone do jednego worka, zmiksowane... Kurde, jak to ująć... Jak kręciłem „Nianię”, to obok w tej samej hali kręcili serial telewizyjny „Samo życie”. I aktor, na przykład Robert Więckiewicz, grał tam strażnika w jakiejś tam redakcji i był to taki tasemiec... Nie chciałem być pretensjonalny, ale mam wrażenie, że nie docenia się także potencjału ludzi. Póki jesteś strażnikiem w serialu, to uprawiasz tylko takie kolejne aktorskie gówno i niewiele się dzieje. Ale nagle te pojedyncze osoby wyskakują i w Stanach pisze się, że Więckiewicz jest wybitnym aktorem. Ja się z tym zgadzam, to jest super aktor. Chodzi mi o to, że u nas nie ma mechanizmu wyławiania ludzi wyjątkowych. Jest masa, którą wciska się do „miksera” i miksujemy, czyli produkujemy

jakiś film, jakiś serial. Wyjdzie, nie wyjdzie – nie ważne. Trudno się odnaleźć w tej rzeczywistości... Trudno bronić.

- Fakt, w wielu miejscach w Polsce króluje bylejakosć. Nie będę pana pytał o rolę Hansa Klossa w filmie „Stawka większa niż śmierć”, choć jestem od lat fanem „Stawki większej niż życie”, bo pewnie ma pan dosyć rozmów na ten temat. Zapytam jednak, co pana zdaniem było największą siłą tego serialu sprzed lat, czyli „Stawki większej niż życie”?

- To prawda, mam dosyć. Miałem na przykład takie pytanie od prawnicowego dziennikarza, który mnie pytał „jak się pan czuje będąc sowieckim agentem?” Co można mądrego odpowiedzieć na takie pytanie? Siłą tamtego serialu sprzed lat był Stanisław Mikulski, dobry scenarzysta, no i Polak, który wygrał.

- Co dla pana jest w życiu najważniejsze?

- Mam swoją teorię na życie, która brzmi „jestem tu i teraz”. Plan na jutro, plany na życie często stają się tylko czysto teoretyczne. Trzeba rejestrować dokładnie chwile, w której się jest, bo to nam gwarantuje autorefleksję. Czyli odpowiem „w życiu najważniejszy jest dzisiejszy dzień, każdy dzień”.

Rozmawiali  
MONIKA i TOMASZ  
MAŃKOWSCY

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

## Spojrzenie okiem impresjonisty

W marcu odbyła się VII edycja konkursu plastyczno-historycznego „Poznań na osi czasu – spojrzenie okiem impresjonisty”. Konkurs cieszy się patronatem wojewody wielkopolskiego, wielkopolskiego kuratora oświaty oraz patronatem medialnym „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”. Po raz pierwszy organizatorem było XX Liceum Ogólnokształcące im. K. I. Gałczyńskiego w Poznaniu na osiedlu Wichrowe Wzgórze 111.

ALEKSANDRA KACZMAREK

Jak co roku konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Tym razem uczestnicy zmierzali się z tematem, wykorzystując techniki malarskie, stosowane w sztuce na przełomie XIX i XX wieku. Udział brały drużyny ze szkół podstawowych oraz klas gim-

nazjalnych, razem 19 zespołów z 8 placówek oświatowych. Było gwaro, wesoło i twórczo. Oceniano stronę plastyczną, ale też sposób prezentacji pracy przez poszczególne drużyny. Zarówno prace jak i prezentacje stosowane przez uczniów rywalizo-

wały ze sobą na bardzo wysokim poziomie. W prezentacjach wykorzystano różne techniki: dramy, teatralne oraz muzyczne.

Oto wyniki: I miejsce – SP w Kamionkach (Tymoteusz Sobczyk, Nina Cardet, Maria Stelmaszyk), II miejsce – SP nr 22 w Poznaniu (Aleksandra Barbecka, Jagoda Malyszczak, Oliwia Pospieska), III miejsce – Gimnazjum nr 9 w Poznaniu (Zofia Kaczmarczyk, Anna Woznińska). Wyróżnienia otrzymali: Gimnazjum nr 9 (Magdalena Idaszek, Zofia Słupińska, Julia Zagier), SP nr 22 w Poznaniu (Amelia Wieczorek, Zuzanna Sta-



chowiak, Maria Koszczyk) i SP nr 57 w Poznaniu (Zuzanna Bródzińska, Weronika Kohutek, Natalia Skrzypczak). Nagrody ufundowali: XX Liceum Ogólnokształcące w Poznaniu i Szkoła Podstawowa w Robakowie.

Wszystkie prace wykonane podczas konkursu będzie można obejrzeć podczas wystawy pokonkursowej w dniach od 7-18 maja 2018 roku w holu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Podczas wystawy wybieremy najlepszą pracę, która otrzyma Nagrodę Publiczności. Szansę ma praca, która w wyniku głosowania otrzyma najwięcej punktów.

Uroczystość zakończenia wystawy i wręczenie nagród z udziałem zaproszonych gości oraz wszystkich uczestników odbędzie się 18 maja 2018 roku o godzinie 13 w holu Urzędu Wojewódzkiego.

XX Liceum to szkoła otwarta na działalność artystyczną, to szkoła otwartych horyzontów. Zaprasza do klas teatralnych pod patronatem Teatru Nowego, ale również wspiera indywidualne zainteresowania uczniów. Z ofertą szkoły można było się zapoznać 13 kwietnia podczas Drzwi Otwartych, na które przyszło wielu zainteresowanych uczniów wraz z rodzicami.



# Zatopiony schron w Miłoszowie

**W tygodniu żałoby narodowej, gdy miliony Polaków – jak kraj długi i szeroki – oplakiwały ofiary katastrofy smoleńskiej, do dolnośląskiego Miłoszowa przyjechało dwóch czeskich eksploratorów i odkopało wejście do pohlterowskiego schronu przeciwlotniczego.**

LESZEK ADAMCZEWSKI



FOT. – ARCHIWUM AUTORA

Wewnątrz schronu przeciwlotniczego w Miłoszowie, który w kwietniu 2010 roku by zalany w dwóch trzecich wysokości tego obiektu.

## SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



**W** drugiej połowie lat 90. XX wieku wniosłem niewielki wkład w wyjaśnienie wojennych tajemnic Hartmannsdorfu, czyli dzisiejszego Miłoszowa.

Bo na początku 1944 roku w spokojnej wiosce sudeckiej, której ciszę zakłócał tylko stukot maszyn fabryki włókienniczej Weinert & Sohn, utworzono filię obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. I tak powstał Arbeitslager Hartmannsdorf, którego więźniowie pracowali w okolicznych zakładach zbrojeniowych, w tym we wspomnianej fabryce, a także przy budowie obiektów podziemnych wewnątrz okolicznych wzgórz. Jeden z tych niedokończonych kompleksów, drążony niedaleko miasteczka Marklissa (Leśna), bez wątpienia miał być fabryką podziemną.

Był rok 1998. W towarzystwie Janusza Skowrońskiego, lubańskiego dziennikarza, działacza samorządowego i przedsiębiorcy, stałem przed zakratowanym wejściem do jednej z dwóch sąsiadujących ze sobą sztolni widocznych z szosy Leśna – Świeradów-Zdrój. Wejścia do czterech pozostałych sztolni były z boku wzgórza, nad przepływającym potokiem Bruśnik. Z rozkładu tych sztolni można było wysnuć wniosek, że wszystkie one miały prowadzić do dużej hali podziemnej, której już nie zdążono wykuć. W tej niezamieszkałej okolicy nikt nie budowałby gigantycznego schronu przeciwlotniczego, więc w grę mogła tu wchodzić tylko fabryka podziemna.

– *Przed tą sztolnią* – powiedział wtedy Janusz Skowroński pokazując zakratowane wejście do podziemi – *była kiedyś tablica pamiątkowa. W tajemniczych okolicznościach zniknęła*

*ona kilka lat temu. Tablicę odsłonięto w lipcu 1978 roku podczas uroczystości, która zgromadziła tysiące ludzi. Oddali oni hołd zamordowanym lub zmarłym więźniom hitlerowskiego obozu pracy w pobliskim Miłoszowie. Byli wśród nich również mieszkańcy Wielkopolski. Niestety, nie zachowały się ich adresy...*

I właśnie w związku z tym Skowroński poprosił mnie, bym na łamach „Głosu Wielkopolskiego” zaapelował do żyjących wtedy jeszcze byłych więźniów Arbeitslager Hartmannsdorf mieszkających w ówczesnych pięciu województwach wielkopolskich, by skontaktowali się z redakcją „Przeglądu Lubuskiego”. Jego właścicielem i redaktorem naczelnym był właśnie Skowroński.

Mój artykuł „Ktokolwiek wie...” ukazał się w „Głosie Wielkopolskim” 10 sierpnia 1998 roku i już po kilku dniach do Lubania dotarł pierwszy list od świadka historii. Wkrótce Skowroński poznał trzech byłych więźniów miłoszowskiej filii Gross-Rosen: Romana Gierkę z Obornik Wielkopolskich, Mariana Ignasiaka z podobornickiego Sławienka i Zdzisława Molendę z Poznania. To od nich lubański dziennikarz dowiedział się, jak wyglądała miłoszowska filia Gross-Rosen. Trzy baraki, po ponad 300 więźniów w każdym, rewir czyli szpitalik, kuchnia, plac apelowy i zbiornik przeciwpożarowy. Przy wejściu do obozu znajdowała się komendantura, a z boku cmentarzyk. Codziennie – mówili byli więźniowie – przybywały tam jeden, dwa groby.

W pierwszych latach powojennych za miłoszowską fabryką, w stoku wzgórza, straszyły dwa wejścia do podziemi. Wiodły doń tory kolejki roboczej, ale śmiałków, którzy odważyli się wejść do ciemnej, zimnej i wilgotnej sztolni było niewielu. Jednym brakowało odwagi; bali się ukrytych min i podobnych pułapek. Drugi narzekał na brak latarek elektrycznych, zapasowych żarówek do nich i baterii. I jeśli już ryzykowali wyprawę w głąb

ziemi, na ogół dochodzili do miejsca, gdzie sięgały resztki światła dziennego. Krążące później opowieści rzekomych śmiałków zostały zmyślone, bo nikt z nich nie zaprezentował prawdziwego opisu podziemi. Powielali opisy tego, co widzieli niedaleko Leśnej na przerwanej budowie fabryki podziemnej, gdzie dostęp do sztolni był przez lata bardzo łatwy. Nie brali pod uwagę jednego. Wygląd podziemi w Miłoszowie znacznie różni się od podziemi koło Leśnej nad potokiem Bruśnik. A nie dawało się tego zweryfikować, ponieważ oba wejścia do podziemi w Miłoszowie zostały gdzieś na początku lat 50. zawałone. Prawdopodobnie resztkami pozostałej infrastruktury budowlanej, choćby torami kolejki roboczej, zainteresowali się pracownicy działającego w latach 1948–1950 Przedsiębiorstwa Poszukiwań Terenowych. W repertorium PPT za rok 1949 pozostało bowiem zgłoszenie zarejestrowane pod numerem 699/I-49 dotyczące Miłoszowa numer 43, gmina Leśna, powiat Lubań, gdzie stwierdzono: „1 dźwig – winda budowlana, 120 m[etrów] toru kolejki wąskotorowej, 2 koleby – wózki”.

W archiwach pozostał jeszcze jeden zapis dotyczący Miłoszowa. Pochodzi on z wojskowego „Wykazu obiektów opuszczonych i niewłaściwie zagospodarowanych z 1953 roku”: „Obiekt podziemny, wykuty w górze na terenie fabryki Jedwab Galanterijny nr 10. Fabryka była w czasie wojny wykorzystywana do celów wojskowych przez niemieckie zakłady zbrojeniowe VDM. Obiekt dokładnie niezbadany, wiadomo, że do wewnątrz prowadzone są tory kolejki wąskotorowej”.

Prawdopodobnie zapis ów powstał już po wywiezieniu wspomnianych remanentów przez pracowników Przedsiębiorstwa Poszukiwań Terenowych i zawałeniu wejść do podziemi.

Z opowiadań świadków historii, do których dotarł Janusz Skowroński,

wyłonił się obraz potwornych warunków pobytu w Arbeitslager Hartmannsdorf. Głodowe racje żywnościowe, dwunastogodzinny dzień pracy ponad siły w znajdujących się w okolicy zakładach zbrojeniowych firmy H. Walter oraz przy drążeniu trzech kompleksów podziemnych. Obok podziemi w Miłoszowie i budowanej fabryki podziemnej koło Leśnej, były jeszcze podziemia wykuvane we wnętrzu wzgórza sąsiadującego z fabryką H. Walter w Beerbergu (Baworowie, dzisiaj dzielnicy Leśnej). Był to wiodący zakład tego kompleksu zbrojeniowego. Na jego rzecz pracowały przeniesione do fabryki Weinert & Sohn zakłady C. Ludwigsen K.G. Hartmannsdorf.

Na pracujących więźniów spadały razy wachmanów z Luftwaffe, bo miłoszowskiej filii Gross-Rosen pilnowali nie esesmani, ale żołnierze z kompanii wartowniczych Luftwaffe. I to jest aż nadto wyraźna wskazówka, dla kogo pracowały zakłady H. Walter oraz jaka produkcja miała znaleźć się w podziemnej fabryce koło miasteczka Marklissa. Szukowano tam jakąś nową broń dla Luftwaffe.

Zakłady firmy H. Walter i współpracujące z nimi firmy przerwały pracę w lutym 1945 roku, gdy do niedalekiego Lauban (Lubania) zbliżyła się oddziały Armii Czerwonej. Przed ewakuacją więźniów miłoszowskiego obozu pracy mieli oni przenieść maszyny produkcyjne do wykutych za fabryką Weinert & Sohn podziemi. Nie ma na to dowodu, ale nie można wykluczyć, że czerwonoarmiści, którzy ten rejon Rzeszy zajęli 9 i 10 maja 1945 roku, maszyny te wyciągnęli z podziemi i wywieźli do ZSRR.

Przez lata nikt specjalnie nie interesował się podziemiami w rejonie Leśnej. Odsłonięcie w lipcu 1978 roku tablicy pamiątkowej na skalnej ścianie koło jednego z wejść do nieukończonych podziemi i zaproszenie na tę uroczystość byłych więźniów Arbeitslager Hartmannsdorf było wy-

jątkiem. Ale nawet wówczas, gdy pod koniec XX wieku obozem tym zainteresował się Janusz Skowroński, nikt nie pomyślał o odkopaniu wejść do podziemi w Miłoszowie. Polskim eksploratorem, którzy przez lata, niezadługo rok po roku, potrafili oglądać tę samą sztolnię w Górach Sowich, podziemia miłoszowskie – jeśli w ogóle o nich słyszeli – wydają się mało atrakcyjne. I tu się mylą.

Na początku kwietnia 2010 roku do Miłoszowa przyjechało dwóch czeskich eksploratorów: historyk Ivan Rous z muzeum w Libercu oraz grotolarz Peter Fatka i długo się nie zastanawiając odkopali znane miejscowej ludności wejście do podziemi. Byli przygotowani, że zastaną je zalane. I były gdzieś do dwóch trzecich wysokości sztolni. Ale sztolnie te, co prawdopodobnie zaskoczyło Czechów, Niemcy obudowali cegłą, a na ścianach wisiały kable elektryczne i lampy. Na podłodze zaś stały w wodzie taborety; nie było natomiast maszyn produkcyjnych.

Na wykonanych przez Czechów zdjęciach pięknie prezentują się równe, czerwone ściany obiektu podziemnego, który prawdopodobnie miał być schronem przeciwlotniczym. W liczących – zdaniem Czechów – około 120 metrów długości sztolniach zmieściłaby się załoga pobliskiej fabryki. Ale nie tylko. Biorąc pod uwagę fakt, że obok był podobóz filialny KL Gross-Rosen, do schronu zamierzano zapędzić także obecnych w nim w czasie ogłoszenia alarmu przeciwlotniczego więźniów. Obecnych, ponieważ połowa z nich przebywałaby w tym czasie w pracy, mogąc liczyć na schronienie w sztolniach wykutych w okolicach Marklissy.

Czesi, po spenetrowaniu schronu w Miłoszowie, zawałili wejście, przez które dostali się do tego obiektu.



FOT. - LESZEK ADAMCZEWSKI

Widok na Miłoszów z dawną fabryką firmy Weinert & Sohn, koło której Niemcy pod koniec wojny zbudowali obszerny schron przeciwlotniczy.

**Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama**

**Tel. +48 602 638 409, e-mail: [twoj-tydzien@wp.pl](mailto:twoj-tydzien@wp.pl)**

**Twój TYDZIEŃ  
WIELKOPOLSKI  
jest pod opieką  
prawną Kancelarii  
Radcy Prawnego  
Aleksandra Orywał  
www.kancelariaorywal.pl**



**Parlament Europejski**

## Wybory do PE w 2019 roku

Wybory Europejskie odbędą się 23-26 maja 2019 roku. Posłowie potwierdzili w środę 18 kwietnia propozycję Rady w sprawie terminu głosowania oraz przyjęli kalendarz posiedzeń plenarnych na 2019 rok.

Daty najbliższych wyborów do Parlamentu Europejskiego były przedmiotem prac parlamentarnej komisji spraw konstytucyjnych, która podjęła decyzje w tej sprawie w poniedziałek 16 kwietnia wieczorem.

Parlament poparł propozycję w głosowaniu plenarnym 492 głosami za, przy 14 przeciwnych i 24 wstrzymujących się.

## Dyskusja o Facebooku

W związku ze skandalem, w który zamieszany był Facebook oraz Cambridge Analytica, posłowie oraz Komisarz Jourová debatowali o ochronie danych oraz prywatności obywateli w środę, 18 kwietnia.

Posłowie podkreślali jak istotna jest ochrona danych, jako linia obrony przeciwko manipulacjom wyborczym i ponownie wezwali zarządzających Facebookiem, do pojawienia się w Parlamencie Europejskim.

Facebook został oskarżony o umożliwienie firmie Cambridge Analytica przejęcia, bez ich uprzedniej zgody, danych 50 milionów użytkowników Facebooka, aby uczynić ich celem kampanii prezydenckiej w USA, w 2016 roku oraz referendum w sprawie Brexitu. Oszacowano, że informacje, które Facebook posiadał na temat 87 milionów użytkowników, w tym 2,7 milionów w UE, mogły zostać uzyskane w nieprzezwidywalny sposób.

## Emmanuel Macron wzywa do „europejskiej suwerenności”

Prezydent Republiki Francuskiej Emmanuel Macron debatał we wtorek 17 kwietnia z posłami na temat swojej wizji przyszłości Unii Europejskiej. W debacie wziął udział przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker.

- Parlament Europejski to dla mnie miejsce uprawomocnienia integracji europejskiej, europejskiej odpowiedzialności, a zatem i żywotności. To od niego zależy w dużej mierze przyszłość Europy (...), to tu musimy zacząć odrodzenie Europy w zgodzie z duchem jej obywateli. Życzyłbym sobie, abyśmy przewyższyli podział między Północą a Południem, Wschodem a Zachodem, dużymi i małymi państwami, ten powrót nacjonalizmów - powiedział prezydent Emmanuel Macron.

- Naszym obowiązkiem w nadchodzących miesiącach jest zorganizowanie prawdziwej debaty europejskiej, ustalenie prawdziwego europejskiego kalendarza, które umożliwią naszym obywatelom dokonanie wyboru - oznajmił francuski prezydent na rok przed wyborami europejskimi. - W obliczu wielkich wstrząsów na świecie potrzebujemy większej suwerenności niż nasza, stanowiącej jej uzupełnienie, suwerenności europejskiej.

Witając Macrona, przewodniczący Parlamentu, Antonio Tajani, powiedział:

- Dziękuję za udział w prawdziwej debacie z posłami. Tu, w sercu europejskiej demokracji, stawką jest przyszłość Europy. Czas by urzeczywistnić tę wizję: imigracja pod kontrolą, silna polityka zagraniczna i obronna dla dobra bezpiecznej Europy.

Większość szefów klubów parlamentarnych z zadowoleniem przyjęła proeuropejskie zaangażowanie prezydenta Macrona i pozytywnie odniosła się do niedawnej interwencji wojskowej Francji w Syrii. Przedstawiciele ugrupowań politycznych wzywali też do większej jedności między członkami Unii i do sfinalizowania projektu armii europejskiej. Niektórzy skupiali się głównie na najpilniejszych wyzwaniach stojących przed Unią Europejską: walkę z terroryzmem, zarządzanie kryzysem migracyjnym, technologie cyfrowe oraz dokończenie tworzenia unii gospodarczej i walutowej.

FELIETON

# Rodzic zagłosuje za dziecko

TAK MYŚLĘ



**N**ie ma to jak dobre pomysły porządkujące nam życie. Od ostatnich wyborów parlamentarnych partia rządząca nie szczędzi czasu i wysiłku, by nam pomagać, pomagać demokracji, pomagać Unii Europejskiej i pomagać całemu światu. W rozmaity sposób i na różne sposoby.

Tych inicjatyw „naprawczych” jest tyle, że trudno je zliczyć, tych pomysłów na lepszą przyszłość jest tyle, że trudno się w tym wszystkim połapać. Ale to miłe, bo każdy przecież chce lepiej żyć, a najlepiej w uporządkowanej rzeczywistości.

Niedawno Jarosław Gowin, wicepremier i szef resortu szkół wyższych zaproponował – w końcu zaczyna się właśnie kampania wyborcza – by rodzice mogli głosować za dzieci. Jakby to miało technicznie wyglądać, nie bardzo wiadomo, faktem jednak jest, że pomysł jest wyjątkowy w skali świata, a nawet wszechświata.

Mówiono, że na jedno

dziecko będzie przypadało pół głosu, kiedy indziej że cały głos, a sceptycy zastanawiają się jak ten biedny rodzic ma ustalić z potomkiem na kogo oddać jego głos. W drodze negocjacji? Przekupstwem, z batonikiem czekoladowym w rękę? Patrząc w oczy zmieniając kolejnego w tej samej godzinie pampersa? Dokładnie nie wiadomo, ale komentatorzy i politycy mają teraz o czym z błyskiem w oczach zapamiętać dyskutować. Na przykład o tym, który rodzic będzie głosował za dziecko, gdy rodzice mają odmienne poglądy, albo komu przypadnie głos z za które dziecko po ewentualnym rozwodzie, gdy oboje rodzice mają prawa rodzicielskie?

Pomysł ten oczywiście tylko pozornie wydaje się być śmieszny. Tak naprawdę to dobrze przemyślana koncepcja, która w kolejnych wyborach różnego typu mogłaby tak zwanej zjednoczonej prawicy zapewnić zwycięstwo. Kogo najczęściej wybierają rodzice, którzy



RYS. – SZCZEPAN SADURSKI

dobrych się kilkorga dzieci? Oczywiście nie ma tutaj żadnej jednej wielkiej prawdy, ale najczęściej właśnie zjednoczoną prawicę. A kogo rodzice z jedynakami? Też nie

wypada w tym miejscu uogólniać, ale najczęściej partii liberalnej, co poświadczają rozmaite badania opinii publicznej. Czyli... pomysł Jarosława Gowina nie jest wcale taki śmieszny, choć śmiertelnie groźny dla demokracji. Bo ktoś głosuje za kogoś i nie sposób sprawdzić, czy zrobił to uczciwie.

Bądźmy skrajnymi optymistami – każdy rodzic zagłosuje tak jak zdecydował jego syn lub córka. I co się dzieje – wygrywa partia Kubusia Puchatka oraz Korwin Mikke, bo nastolatki lubią, gdy wszystko im wolno i nic nie muszą.

Czas na podsumowanie – dorosły człowiek, polityk który zbierał doświadczenie w kilku już partiach politycznych (to umiejętność, by swoje poglądy dostosowywać do bieżącej koniunktury politycznej) nie powinien wpadać na tak kontrowersyjne pomysły, a jeśli już, to nie powinien ich upubliczniać. Nie powinien, jeśli chce, by ktoś kiedyś jeszcze potraktował go poważnie.

TOMASZ MAŃKOWSKI

## ZAMIAST KOMENTARZA

### NAGRODY DLA MINISTRÓW

#### RZĄD PO-PSL

#### RZĄD PIS

2008	2017
<b>BRAK NAGRÓD</b>	BEATA SZYDŁO 65 100 ZŁ
2009	MACIEREWICZ ANTONI 70 100 ZŁ
<b>BRAK NAGRÓD</b>	GOWIN JAROSŁAW 61 100 ZŁ
2010	GLIŃSKI PIOTR 72 100 ZŁ
<b>BRAK NAGRÓD</b>	MORAWIECKI MATEUSZ 75 100 ZŁ
2011	ADAMCZYK ANDRZEJ 70 100 ZŁ
OSTACHOWICZ IGOR 13 000 ZŁ	BAŃKA WITOLD 72 100 ZŁ
GRAŚ PAWEŁ 13 000 ZŁ	BŁASZCZAK MARIUSZ 82 100 ZŁ
2012	GRÓBARCZYK MAREK 65 100 ZŁ
ARABSKI TOMASZ 12 000 ZŁ	JURGIEL KRZYSZTOF 65 100 ZŁ
2013	KAMIŃSKI MARIUSZ 65 100 ZŁ
<b>BRAK NAGRÓD</b>	RADZIWIŁŁ KONSTANTY 65 100 ZŁ
2014	RAFALSKA ELŻBIETA 70 100 ZŁ
<b>BRAK NAGRÓD</b>	STREŻYŃSKA ANNA 72 100 ZŁ
2015	SZYSZKO JAN 70 100 ZŁ
<b>BRAK NAGRÓD</b>	TCHÓRZEWSKI KRZYSZTOF 70 100 ZŁ
	WASZCZYKOWSKI WITOLD 72 100 ZŁ
	ZALEWSKA ANNA 75 100 ZŁ
	ZIOBRO ZBIGNIEW 72 100 ZŁ
	BOCHENEK RAFAŁ 36 900 ZŁ
	DOWIAT-URBAŃSKI DOBROŚŁAW 51 400 ZŁ
	KOWALCZYK HENRYK 65 100 ZŁ
	LIPIŃSKI ADAM 51 400 ZŁ
	MAŁECKI MACIEJ 51 400 ZŁ
	WITEK ELŻBIETA 51 400 ZŁ
	SZROT PAWEŁ 56 400 ZŁ
	NAIMSKI PIOTR 51 400 ZŁ
	SCHREIBER GRZEGORZ 51 400 ZŁ
	SZEFERNAKER PAWEŁ 51 400 ZŁ
	WĄSIK MACIEJ 51 400 ZŁ
	PINKAS JAROSŁAW 39 800 ZŁ
	WILD MIKOŁAJ 39 800 ZŁ
	KEMPA BEATA 65 100 ZŁ

ŁĄCZNIE: 38 000 ZŁ

ŁĄCZNIE: 2 044 200 ZŁ

f DROBISZEWSKI t GDROBISZEWSKI

ŹRÓDŁO: SEJM RP

## W DZISIEJSZYM WYDANIU



## W WIADOMOŚCIACH SIĘ POWIE, ŻE



## MEŃCZYNA POWINIEN ZBUDOWAĆ DOM, SPŁODZIĆ SYNA



## NÓG NIE GOŁĘ



# Twój TYDZIEŃ Z DUSZNIK



**ZARZĄD Z ABSOLUTORIUM.** 8 kwietnia, w Sali Sesyjnej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Dusznikach odbyło się XVIII Walne Zebranie Członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Dusznickiej. Podczas zebrania jednogłośnie udzielono absolutorium Zarządowi za działalność w 2017 roku oraz przyjęto uchwały upamiętniające 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości, 100. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego a także uchwałę upamiętniającą 80. rocznicę przyjazdu do Dusznik Stanisława Mikołajczyka. (na)

## Muszę zapewnić, że Gmina Duszniki jeszcze... istnieje

**Rozmowa z ADAMEM WOROPAJEM, wieloletnim wójtem Gminy Duszniki, kandydatem na wójta Gminy Duszniki w tegorocznych wyborach samorządowych**

- W 2014 roku zrezygnował pan z udziału w wyborach samorządowych, nie starał się pan o stanowisko wójta Gminy Duszniki. Co się z panem potem działo?

- Po ówczesnych wyborach samorządowych, gdy przekazałem Gminę Duszniki mojemu następcy, rozpocząłem pracę w Agencji Nieruchomości Rolnych w Poznaniu jako główny specjalista.

- Czym się tam pan zajmował?

- W zakresie moich obowiązków były sprawy związane z samorządami, bo przygotowywałem dokumentację do nieodpłatnego przekazywania gminom mienia Skarbu Państwa. Zajmowałem się sprzedażą mieszkań popegeerowskich na rzecz dotychczasowych najemców lub przekazywaniem lokali socjalnych na rzecz gmin. W tym czasie miałem bardzo czę-

sty kontakt z samorządami, wójtami i burmistrzami.

- A z Gminą Duszniki?

- Pracując w Agencji Nieruchomości Rolnych udało mi się załatwić pewną sprawę, o której myślałem jeszcze jako wójt Duszniki.

- To znaczy...

- Dzięki moim staraniom Agencja przekazała nieodpłatnie Gminie Duszniki tereny w Brzozie i Wilkowie pod boiska sportowe. Trzecia rzecz to droga w Grzebienisku już niebawem, także nieodpłatnie, stanie się majątkiem Gminy Duszniki. Nie byłem więc już wójtem, ale o Dusznikach nie zapomniałem.

- Potem rozpoczął pan pracę znowu w samorządzie, w Urzędzie Marszałkowskim?

- Tak, w związku z reorganizacją Agencji Nieruchomości Rolnych

i powstaniem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa zmieniłem pracę i faktycznie od 1 września 2017 roku jestem w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu. Pracuję w Departamencie Infrastruktury, mam pod sobą kilka osób z którymi współpracuję. Jak pan widzi ciągle jestem samorządowcem.

- Co panu dała ta praca po roku 2014?

- Poznałem wielu samorządowców, poznałem samorząd od innej strony, wiele się nauczyłem, sporo udanych pomysłów i sprawdzających się rozwiązań podpatrzyłem. Ścisłe współpracuję z marszałkami, mam lepsze niż kiedyś rozeznanie kto się czym zajmuje i gdzie warto zapukać, by załatwić jakąś konkretną sprawę. To bezcenna wiedza, którą można by dobrze wykorzystać.

- Co pan ma na myśli?

- Od wyborów samorządowych w 2014 roku nie jestem wójtem, ale cały czas przyglądałem się, co się przez te lata działo w Dusznikach, a działo się i dzieje niestety... źle. Pamiętajmy, że 25 lat byłem szefem Gminy Duszniki, tutaj zdobywałem swoje zawodowe doświadczenie, tutaj spędziłem lata, które najmilej wspominam. Duszniki to nieomal całe moje życie, nigdy nie straciłem kontaktu z mieszkańcami, którzy sygnalizowali mi, że Gmina Duszniki, która kiedyś była wzorem dla innych, dzisiaj nie rozwija się, nie nadąza za innymi. Martwiły mnie te opinie. Było mi zwyczajnie przykro, że wieloletnia praca wielu ludzi, wieloletni wysiłek całej dusznickiej społeczności może pójść na marne. Nie mogłem i nie mogę się z tym pogodzić.

- Stąd pana decyzja o starcie w zbliżających się wyborach samorządowych i próba zawalczenia o odzyskanie fotela wójta Gminy Duszniki?

- Gmina Duszniki nie rozwija się, nie wykorzystuje funduszy zewnętrznych, bardzo mało inwestuje. To sprawa, że przyszłość widzę w czarnych kolorach. Dzisiaj trzeba i warto sięgać po fundusze zewnętrzne w ramach dofinansowania, bo jest to najkorzystniejsze rozwiązanie. Ale obecny wójt nie potrafił zmobilizować ani swoich współpracowników ani... siebie, by po te pieniądze sięgnąć. Ostatnio wójt Duszniki na pytanie radnych ile przyciągnął do gminy takich pieniędzy, odpowiedział, że... 3 tysiące. To wcale nie żart. A mieszkańcy mówią, że to kpina, a nie racjonalne działanie

włodarza gminy. Trudno nie przyznać im racji. Wójt powinien oprócz kredytów sięgać po inne źródła finansowania. W minionym okresie możliwości uzyskania dotacji było tak wiele, że aż trudno uwierzyć, że ominęły one Gminę Duszniki. W Perspektywie Unii Europejskiej 2014-2020 było do rozdysponowania 82,5 miliarda euro! Ile z tego trafiło do Dusznik? Ja jako wójt w latach poprzednich takich możliwości nie miałem. A mój następcza z nich nie skorzystał. Kto na tym stracił bezpowrotnie? Gmina Duszniki i jej mieszkańcy. Czas z tym skończyć.

- Gmina Duszniki do najbogatszych gmin nie należy. Tym bardziej więc, jak się wydaje, ważne jest pozyskiwanie funduszy zewnętrznych.

- Bez dobrej zainwestowanych pieniędzy, nie ma rozwoju. Opieranie się tylko na środkach własnych i kredytach, które przecież trzeba spłacić, to dzisiaj droga donikąd. Odchodząc z urzędu w 2014 roku zostawiłem gotowe projekty, które należało tylko złożyć w odpowiednim czasie, a można było uzyskać kilkanaście milionów złotych dofinansowania. Mój następcza nie zrobił tego i pieniądze te do Dusznik nie dotarły. Przypominam – obecny wójt przyznaje się, że zdobył 3 tysiące złotych z zewnątrz. A ja, choć nie byłem już wójtem, razem z proboszczem wystąpiłem o dofinansowanie wydawnictwa z okazji 600-lecia Parafii Świętego Marcina w Dusznikach. Wydaliśmy piękny album, a dofinansowanie wyniosło ponad 90 procent! Ogólny koszt tego wydawnictwa to 30 tysięcy złotych, a nam udało się załatwić dofinansowanie w wysokości 27 tysięcy złotych. Można? Można, trzeba tylko chcieć i... umieć.

- Proszę w tym momencie o konkretną deklarację – w najbliższych wyborach samorządowych podda się pan demokratycznej ocenie wyborców i zawalczy o stanowisko wójta Gminy Duszniki? Powroty niekiedy bywają trudne.

- Zaryzykuję, nie mogę zrobić inaczej, skoro proszą mnie o to sami mieszkańcy... Ja się naprawdę dobrze znam na tej robocie...

- Jaką ma pan wizję Dusznik w latach 2018-2023? Co jest pana zdaniem najważniejsze? Czym w pierwszej kolejności trzeba się zająć?

- Stawiam na rozwój zrównoważony. Ważna jest polityka społeczna. Starzejemy się, dlatego trzeba więcej pieniędzy przeznaczyć na potrzeby seniorów. Można wykorzystać fundu-

szy zewnętrzne na Dzienny Dom Pobytu Seniora, sfinansować pracę instruktora, który będzie z seniorami pracował, warto stworzyć tak zwane centrum senioralne, warto pomyśleć o powołaniu do życia spółdzielni socjalnej, którą można stworzyć na bazie Warsztatów Terapii Zajęciowej, by osobom niepełnosprawnym pomóc w usamodzielnieniu się, w zarabianiu pieniędzy. Przyglądałem się kilku spółdzielniom socjalnym i naprawdę jestem pod wrażeniem. Dlaczego takiej spółdzielni nie ma być w Dusznikach. Mówiłem o zrównoważonym rozwoju, a więc z jednej strony program senioralny, a drugiej natomiast trzeba zrobić wszystko, by młodzi nie wyjeżdżali z Dusznik, by w Dusznikach widzieli swoją przyszłość. Kolejna sprawa to drogi lokalne, na które jak zapowiedział premier Morawiecki pieniądze są. Trzeba także jak najszybciej wygasić konflikt w oświacie. Ale... na szczegóły przyjdzie jeszcze czas. Jedno wiem na pewno – zależy mi na dobrym imieniu Gminy Duszniki. Zależy mi na tym, by była postrzegana jako gmina z przyszłością, która może być wzorem dla innych. Mamy potencjał, mamy szansę, by tak się stało.

- Trzeba tylko... wybrać na wójta dobrego gospodarza?

- No właśnie. Tę decyzję muszą podjąć sami wyborcy. To od nich zależy, czy w czasie jesiennych wyborów opowiedzą się za rozwojem, czy za stagnacją.

- Pan, przypomnijmy, w roku 2003 wygrał ogólnopolski konkurs na Wójta Roku. To zobowiązuje.

- Tak, zdaję sobie z tego sprawę. Za zdobycie tego tytułu trafiło do gminy 300 tysięcy złotych, była to także znakomita promocja Gminy Duszniki. Wtedy nikt nie mylił wielkopolskich Dusznik z Dusznikami Zdrój. A dzisiaj różnie to bywa. Często pracownicy Urzędu Marszałkowskiego pytają mnie co się dzieje w Dusznikach, czy ta gmina jeszcze istnieje, bo nikt z Dusznik do Urzędu nie przyjeżdża, niczego nie załatwia. Co mam odpowiedzieć? Mówię, że jest, tylko... Po wiem inaczej, zapewniam, że to się zmieni, bo wiem, że wszyscy mieszkańcy chcą jak najlepiej dla swojej gminy...

- Obecny wójt też jest mieszkańcem.

- Słusznie, a więc powiem tak: prawie wszyscy mieszkańcy Dusznik chcą jak najlepiej dla swojej gminy.

Rozmawiał  
**TOMASZ MAŃKOWSKI**



Fot. – Tomasz Mańkowski

## Pomocne na gardło



Zimą przy infekcji i bólu gardła warto mieć pod ręką pastylki **neo-angin**, które działają zapobiegawczo i leczniczo w schorzeniach jamy ustnej i krtani jak: zapalenie gardła, zapalenie migdałków, problemy z przełykaniem, chrypka. Zawarta w nich formuła TriActive powoduje uśmierzenie bólu, zwalczanie infekcji oraz łagodzenie stanów zapalnych jamy ustnej i gardła. Działają antyseptycznie, wywołują uczucie chłodu na błonach śluzowych i zmniejszają ból dzięki obecności lowementolu. Cena **neo-angin** - 24 pastylki / 14,92 zł

## Na dobry początek



**Folik** zapobiega niedoborom kwasu foliowego u kobiet przed poczęciem i we wczesnym okresie ciąży. Skład: 1 tabletkę zawiera 0,4 mg kwasu foliowego. Wskazania: Zapobieganie niedoborom kwasu foliowego u kobiet przed poczęciem i we wczesnym okresie ciąży, w celu zmniejszenia ryzyka powstawania wad cewy

nerwowej u potomstwa. Cena: 30 tabletek/ ok. 7 zł (producent: GEDEON RICHTER POLSKA).

## Zapobiega i leczy



**GROPRINOSIN** - zwalcza wirusy i zwiększa odporność organizmu na kolejne infekcje. Można go stosować zapobiegawczo, gdy wszyscy wokół zarażają albo gdy zaczyna się infekcja wirusowa, żeby wspomóc organizm w procesie wyzdrowienia. Groprinosin jest dostępny bez recepty w postaci tabletek (dla młodzieży i dorosłych) oraz syropu o malinowym smaku dla dzieci. Może być stosowany u dzieci powyżej 1 roku życia. Syrop 150 ml ok. 21 zł, tabletki 20 szt. ok. 25 zł.

## Na wiele dolegliwości



Skład **Melisany Klosterfrau** to kompozycja liści melisy, kłączy omanu, korzenia arcydzięgla,

kłączy imbiru, goździków, kłączy galangi, owoców pieprzu czarnego, korzenia goryczki, owocni pomarańczy, kory cynamonowca, kwiatów strączyńca oraz owoców kardamonu. Zażywanie 1 do 3 łyżeczek preparatu rozcieńczonego podwójną ilością wody jest zalecane do stosowania w przypadku: stanów napięcia, niepokoju, problemów z zasypianiem, bólu głowy, wrażliwości na zmiany pogody, dolegliwości miesiączkowania i klimakterium, dolegliwości żołądkowo-jelitowych oraz pomocniczo przy przeziębieniu. Preparat ułatwia oddychanie, zapewnia lepszy sen, poprawia samopoczucie i ułatwia wyzdrowienie. **Melisana Klosterfrau** kupimy w aptekach bez recepty. Cena: 95 ml - ok. 13,81 zł, 155 ml - ok. 18,73 zł, 235 ml - ok. 26,17 zł.

## Na katar



Preparat **nasic** to aerozol, który jest pomocny w wypadku kataru. Udrożnia nos już po 5-10 minutach dzięki ksylometazolinie i odbudowuje jego błonę śluzową dzięki zawartości pantenolu. Wspomaga regenerację naturalnej bariery ochronnej i zmniejsza suchość błony śluzowej nosa. Dla dzieci polecamy **nasic kids** (ok. 15 zł/10 ml).

## Energia ze zdrowego jedzenia

**PORCJA POZYTYWNEJ ENERGII** to program, organizowany od 2013 roku, skierowany do dzieci i nauczycieli szkół podstawowych oraz do przedszkolaków. Celem programu jest trwała zmiana nawyków żywieniowych dzieci poprzez propagowanie właściwych nawyków żywieniowych polegających na spożywaniu warzyw i owoców.



Do udziału w najnowszej edycji zapraszamy przedszkolaki oraz uczniów szkół podstawowych 1-6. Po zarejestrowaniu się na stronie [www.porcjapozytywnejenergii.pl](http://www.porcjapozytywnejenergii.pl) nauczyciele otrzymają pakiet materiałów edukacyjnych, dostosowanych do grup wiekowych. Każdy uczestnik programu otrzyma także książkę kucharską pełną przepisów dla najmłodszych, zachęcającą do jedzenia warzyw i owoców oraz do wspólnego gotowania z rodzicami. Organizatorem jest firma Crispy Natural, produkująca smaczne, chrupiące chipsy z polskich jabłek, truskawek, pomidorów, marchwi, buraków czy topinamburu. Partnerem głównym V edycji Porcji Pozytywnej Energii została marka Disney.

Choć układ pokarmowy człowieka radzi sobie z trawieniem wielu składników jednocześnie, to można mu trochę pomóc. Pewne grupy produktów doskonale się uzupełniają, podczas gdy inne, połączone w jednym posiłku stają się mniej wartościowe, a czasami nawet szkodzą. Istnieje teoria, że nie wszystkie makroskładniki czyli białka, węglowodany oraz tłuszcze, (a także

błonnik pokarmowy, czy woda) idealnie się trawią, jeśli do organizmu trafią podczas jednego posiłku. Dlatego warto je rozdzielać, aby odciążać układ trawienny.

- *Organizm zdrowego człowieka zawsze wydziela wszystkie enzymy jednocześnie, niezależnie od tego jakie produkty do niego trafią z posiłkiem.* - mówi Łukasz Sieńczewski, dietetyk, ekspert programu Porcja Pozytywnej Energii - *Poza tym, niemal każdy produkt składa się z kilku makroskładników, np. w ryżu znajdziesz zarówno węglowodany, jak i białko czy niewielkie ilości tłuszczu.*

Łączenie dużej ilości **tłuszczów i węglowodanów** w jednym posiłku może zaburzać funkcjonowanie gospodarki węglowodanowej. Każdy z tych składników z osobna dostarcza dużych porcji energii i mocno angażuje do pracy trzustkę. Połączenie cukrów i tłuszczów (np. słodczyce) nasila ten proces, trzustka przestaje sobie radzić, a więc może pojawić się insulinooporność oraz stany zapalne. To połączenie jest szczególnie niekorzystne u osób, które mają podwyższony poziom cukru we krwi.

**Tłuszcz i kwasy owocowe**

to korzystne połączenie. Kwasy owocowe pomagają rozbić cząsteczki tłuszczu na mniejsze, co zdecydowanie ułatwia trawienie. Dlatego do dań bogatych w tłuszcze zwierzęce (mięsa, ryby) warto dodać sok z cytrusów lub ocet (najlepiej winny, jabłkowy) a wtedy staną się lepiej strawne. Ale uwaga! Nie dotyczy to produktów tłustych i jednocześnie bogatych w wapń, np. nabiału. Bogate w wapń są np. sery i twarogi. Niestety, ten pierwiastek w obecności wielu kwasów, np. cytrynowego, jabłkowego, chlorogenowego czy kumarynowego (takich kwasów sporo jest w pomidorach), łącząc się z wapniem, powodują powstanie nierozpuszczalnych kryształków. U osoby zupełnie zdrowej, która jada twaróg z pomidorem (i kwaśnymi owocami) nie powinno to mieć znaczenia. Jednak w nadmiarze może zwiększyć ryzyko rozwoju dny moczanowej, w której kryształki odkładają się w stawach, powodując ból. A w przypadku chorych - nasilił objawy.

Ryby są źródłem cennego dla tarczycy jodu, który zwiększa witalność, poprawia sprawność umysłową, wpływa korzystnie na skórę, włosy i paznokcie. Nie należy jednak łączyć ich z warzywami krzyżowymi, takimi jak kalafior, brukselka czy kapusta, bo zawierają triglikozydy - substancje, które nie pozwalają tarczycy na wykorzystanie cennego pierwiastka.

Wiele osób, które starają się jeść osobno węglowodany i białka (np. unikają kanapki z serem) potwierdzają, że łatwiej utrzymać im wagę. Jednak zdaniem specjalistów, to „zasługa” uważniejszego komponowania posiłków i mniejszych porcji.

## DR N. MED.

## TADEUSZ GROCHOWINA

Specjalista pediatra, pulmonolog i medycyny rodzinnej

Aerozoloterapia,  
Diagnostyka alergologiczna  
Diagnostyka nawracających infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny i Pracownia Aerozoloterapii

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)  
Przyjęcia po rejestracji telefonicznej

tel. 61 818-60-57  
tel. kom. 602-693-199

**„MEDICAL”**

Swarzędzkie Centrum Stomatologii

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26  
tel. 61 817-41-10

Godziny przyjęć:  
Pn-Pt 8.00-21.00 So 9.00-14.00

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: [twoj-tydzien@wp.pl](mailto:twoj-tydzien@wp.pl)



# TWOJ TYDZIEŃ

## Z SUCHEGO LASU

ttw.suchylas@wp.pl

### W naszej Gminie „Młodzież ma głos!”

Na początku października 2017 roku pod patronatem Wójty Grzegorza Wojtery Fundacja Nowoczesna Gmina rozpoczęła projekt konsultacyjny skierowany do młodych sucholesian – „Młodzież ma głos”.



Warsztaty odbywają się średnio raz w miesiącu i potrwać mają aż do końca roku szkolnego. W tym czasie planujemy spotkać się z uczniami wszystkich szkół na terenie Gminy. W trakcie warsztatów rozmawiamy przede wszystkim o tym, jak młodzi widzą Gminę Suchy Las, swoją miejscowość czy osiedle. Spotkania dają możliwość poznania potrzeb

Dokończenie na stronie 11

# „Konwaliowa” jak „Smoleńsk”?

Rozmowa z GRZEGORZEM WOJTERĄ, wójtem Gminy Suchy Las



FOT. – TOMASZ MAŃKOWSKI

- Radni z koalicji Gmina Razem – Inicjatywa Mieszkańców często używają słowa „Konwaliowa”. To ma być takie słowo „wytrych” będące synonimem pana niegospodarności i nieudolności?

- Od kilku lat radni ci powtarzają słowo „Konwaliowa” zarzucając mi niegospodarność i złą decyzję, ale – podkreślam to od razu – mijają się z prawdą. W kraju mamy „Smoleńsk”, w Suchym Lesie nie jesteśmy gorsi – mamy „Konwaliową”.

- O co tak naprawdę chodzi?

- „Konwaliowa” ma być takim zaklęciem, którym moi przeciwnicy polityczni chcą zaczarować wyborców. Nie wierzę jednak, by się to udało, bo choć kłamstwo często powtarzane staje się po jakimś czasie prawdą, to wiem, że mieszkańcy naszej gminy swoje wiedzą.

- Cała sprawa rozpoczęła się 26 kwietnia 2012 roku, gdy Radzie Gminy przedstawił pan projekt uchwały „Rozbudowa Szkoły Podstawowej w Suchym Lesie”?

- Świadomość, że Złotniki będą się rozwijały miał w 2012 roku każdy radny, ja także o tym wiedziałem. Pojawiła się więc potrzeba rozbudowy bazy oświatowej dla Suchego Lasu i dla Złotnik i ta potrzeba była powszechnie znana. Zarzuca mi się, że podjąłem wówczas decyzję bardziej korzystną dla mieszkańców Suchego Lasu niż dla mieszkańców Złotnik. Prawda natomiast jest taka, że w Suchym Lesie Gmina miała działkę, a działka ta miała uchwalony plan miejscowy, który pozwalał na wybudowanie tam szkoły. W Złotnikach takiej działki nie mieliśmy, tym bardziej z uchwalonym planem miejscowym.

- Krytycy pana ówczesnej decyzji mówią, że trzeba było kupić

grunt w Złotnikach i tam wybudować szkołę.

- Faktycznie, był tam teren będący własnością jednej firmy o powierzchni około 10 hektarów. My potrzebowaliśmy jeden hektar i właściciel tego obszaru nie chciał wydzielić takiej działki. Upierał się, że chce sprzedać wszystko. Spotykałem się z przedstawicielami tej firmy, wymienialiśmy korespondencję, ale nie zmienili oni zdania.

- Później jednak ta działka została podzielona na dwie równe części i sprzedana.

- To prawda, my potrzebowaliśmy – przypomnę – jeden hektar, a działkę tę podzielono na dwie po pięć hektarów i najpierw sprzedano pierwszą, a potem drugą. Ale obie nabył... ten sam inwestor, co może sugerować, że sprzedający faktycznie do końca zainteresowany był sprzedażą całości. Przedsiębiorcy się porozumieli, takie ich prawo, że całą transakcję rozłożą na dwie części. A ja co miałem zrobić? Potrzebowaliśmy hektar, a mieliśmy kupić dziesięć hektarów? To dopiero byłaby niegospodarność.

- Co się więc panu zarzuca?

- Że nie kupiłem hektara w Złotnikach, którego... kupić nie mogłem. Dziwne to, ale prawdziwe. Nie tylko takich absurdalnych zarzutów spodziewam się w zbliżającej się kampanii wyborczej.

- Zdecydował się pan więc, nie mając innego wyjścia, na budowanie tej bardzo potrzebnej szkoły przy ulicy Konwaliowej. To logiczne, ale pana oponenci twierdzą, że wybrał pan zły system finansowania tej inwestycji. Także się mylą w tej sprawie?

- W tej dyskusji widzę wiele złej woli i przeinaczania faktów. Wybrałem „partnerstwo publiczno-prywat-

ne”, które jest alternatywnym sposobem do tradycyjnego finansowania takich inwestycji, czyli po prostu do kredytu. Wiele samorządów robi tak samo i nie ma w tym niczego niezwykłego.

- Na czym polega takie partnerstwo?

- Gmina oddała odpłatnie przedsiębiorcy w drodze przetargu nieograniczonego na 40-letnie użytkowanie wieczyste swoją działkę przy ulicy Konwaliowej. Podmiot, który wygrał ten przetarg miał obowiązek na tej działce wybudować szkołę. I to nie było jakąś, tylko zgodnie z posiadaną przez Gminę dokumentacją projektową, nowoczesną i funkcjonalną.

- Szkoła powstała w uzgodnionym terminie...

- ...została dobrze przyjęta przez rodziców i uczniów z Suchego Lasu i Złotnik, tętni życiem, łatwo tam podjechać z dzieckiem i na chwilę zaparkować. Szkoła ta nie ma wolnych miejsc w klasach. I jeszcze jedna sprawa – w pobliżu powstało boisko, nowe ulice, dzisiaj w sąsiedztwie stoi Hotel IBIS. A wcześniej był to teren, po którym tylko hulał wiatr.

- To w czym jest problem?

- Problem jest w tym, że nie wszyscy wypowiadający się na ten temat, wiedzą co mówią. Zarzut jest prosty – podobno taniej było wybudować szkołę za kredyt niż przez 15 lat płacić partnerowi z budżetu gminy rocznie trochę ponad 1.700.000 złotych brutto za tak zwaną dostępność do budynków szkolnych. W tym przypadku jednak takie proste wyliczenie obarczone jest wadą, gdy nie bierze się wszystkich aspektów tej sprawy pod uwagę. Radni, którzy mnie krytykują zapomnieli o fakcie, że oprócz umowy na tę dostępność jest również

podpisany akt notarialny, na mocy którego Gmina po 15 latach przejmie tę placówkę za 1 grosz!

- No dobrze, ale radni opozycji ni twierdzą, że tańszy byłby kredyt. Mnożą tę opłatę za dostępność razy 15 lat i wychodzi im kwota ponad 26 milionów. Równocześnie twierdzą, że taką szkołę biorąc kredyt można by wybudować za sporo mniej. Co pan na to?

- Na pierwszy rzut oka niby tak, ale zawsze warto bardziej wnikliwie przyrzeć się całej sprawie. Wtedy wybudowanie takiej szkoły mogłoby kosztować około 13 milionów brutto, dzisiaj koszt ten mógłby być spokojnie o 10 milionów wyższy, dobrze więc zrobiliśmy, że nie czekaliśmy z tą szkołą, a uczniowie przez te lata nie chodzili do innej w systemie wielozmianowym. Kredyt, jak wiadomo, trzeba spłacać, i to jeszcze z odsetkami.

- No dobrze, ale nadal gdy płacimy przez 15 lat za dostępność, to w sumie płacimy więcej niż gdyby trzeba spłacać kredyt.

- Pozornie ma pan rację.

- Jak to pozornie? Dwa dodać dwa zawsze równa się cztery.

- Ok, to sobie pododawajmy. Każdy, kto przystępował do przetargu musiał wyrazić zgodę na wykupienie od Gminy po wygraniu przetargu dokumentacji projektowej. Dzięki temu do budżetu wpłynęło około 120.000 złotych. Utrzymanie techniczne szkoły przy ulicy Konwaliowej przez 15 lat kosztowałoby budżet Gminy około 3.500.000 złotych, a kosztów tych przecież teraz nie ponosimy. Nie zapłaciliśmy ani złotówki za wybudowanie tej szkoły, bo te koszty poniósł przecież nasz prywatny partner. Partner ten ponosi również koszty remontów zakontraktowanych przez Gminę, a jest to kwota około 1.200.000 złotych w ciągu 15 lat. Grunt Gmina oddała w dzierżawę wieczystą, ale... odpłatną. Najpierw partner jednorazowo musiał wpłacić 15 procent jej wartości i potem każdego roku po 3 procent. To daje kolejną kwotę około 600.000 złotych, która zasila gminny budżet. Następny koszt ponoszony przez partnera, to koszt ubezpieczenia placówki przez 15 lat, koszty awarii itp. Firma za dostępność wystawia Gminie fakturę, prowadzi więc działalność gospodarczą prowadząc tę szkołę. Czyli traktujemy ten budynek nie jako budynek szkolny, ale tak samo jak na przykład halę przemysłową, co znajduje swoje odzwierciedlenie w naliczonym przez nas podatku.

O tym moi przeciwnicy w ogóle nie

mówią. Ten podatek to kwota około miliona złotych w okresie 15 lat.

- Czyli?

- Dobrze, podsumujmy. Po pierwsze – mamy nowoczesną i funkcjonalną szkołę, którą polubili rodzice i uczniowie. Po drugie – na jej budowę nie wydaliśmy ani złotówki. Po trzecie – partner wykupił od nas dokumentację projektową. Po czwarte – Gmina nie ponosi kosztów utrzymania technicznego tej placówki. Po piąte – nie płacimy za ubezpieczenie i rozmaite awarie które się zdarzają. Po szóste – mamy wpływ z dzierżawy wieczystej. Po siódme – do budżetu Gminy wpływa podatek. I tak dalej i tak dalej. Z drugiej strony płacimy rocznie za dostępność trochę ponad 1.700.000 złotych. Ale, do budżetu gminy trafiło lub trafia w wyniku tego partnerstwa niewiele mniej. A to oznacza, że wybierając dla tej inwestycji partnerstwo publiczno-prywatne postąpiliśmy słusznie. A potem jeszcze przejmujemy całą szkołę za 1 grosz.

- Czy to oznacza, że nie żałuje pan tamtej decyzji? Dzisiaj zrobiłby pan tak samo.

- Oczywiście że nie żałuję, a chętnie powieiałbym ten scenariusz przy tego typu inwestycjach, bo takie rozwiązanie jest po prostu korzystne dla budżetu Gminy.

- Jak to możliwe, że ci radni którzy dzisiaj krytykują pana za tę decyzję sami byli zwolennikami wybudowania w Złotnikach przedszkola także w partnerstwie publiczno-prywatnym.

- Radny Michał Przybylski, mój największy krytyk za szkołę przy Konwaliowej, jest radnym ze Złotnik i nowe przedszkole w Złotnikach uważa za swój sukces. Ja także się cieszę, że powstało. Cieszę się, że przy tej inwestycji wykorzystano model partnerstwa oszczędzając dzięki temu kilka milionów z gminnego budżetu. Wypada jednak w tym miejscu przypomnieć, że Gmina szkołę przy ulicy Konwaliowej po 15 latach otrzyma na własność za 1 grosz, a przedszkole w Złotnikach nigdy nie będzie w stu procentach gminne. Radny Przybylski doszedł więc do wniosku, że mnie za „Konwaliową” należy „rozstrzelać”, a jemu za przedszkole w Złotnikach postawić pomnik. Gdzie tu logika? Pan radny i jego koalicjanci nie stosują tych samych standardów w stosunku do siebie i innych. A szkoda.

Rozmawiał  
TOMASZ MAŃKOWSKI

## Barwy Suchego Lasu w Kórniku



**17** kwietnia w holu Kórnickiego Centrum Rekreacji i Sportu OAZA odbył się wernisaż wystawy prac uczestników zajęć Rysunek i Malarstwo dla dorosłych z Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej w Suchym Lesie. Wystawa obejmuje prace indywidualne, powstałe na przestrzeni kilku ubiegłych lat oraz 3 prace zbiorowe.

Malarstwo nie jest łatwą dziedziną sztuki. Tylko sam autor wie, ile czasu, wysiłku i cierpliwości trzeba włożyć w jeden kawałek płótna czy papieru, aby przelać na niego to, co ma w głowie. A zadowolenie z powstałego dzieła szybko przemienia się w frustrację niemocy artystycznej.

Obserwując wystawę i prezentowane na niej obrazy widać jak wielką ewolucję stylu przeszły poszczególne osoby. Jak coraz odważniej brną w świat kolorów i technik malarskich. Na wystawie możemy zobaczyć realistyczne obserwacje natury, soczyste abstrakcje oraz wielkoformatowe widoki pałacu w Kórniku oraz wnętrza Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las. Ale nie ma sensu się rozpisywać, prace mówią same za siebie. Serdecznie zapraszam do obejrzenia i wyrobienia sobie własnej opinii.

Wystawę „Barwy Suchego Lasu” można oglądać do 15 czerwca.

Kórnickie Centrum Rekreacji i Sportu OAZA, ul. Ignacego Krasickiego 1. (JK)

## Darmowe kursy językowe on-line

**D**rodzy Czytelnicy, zachęcamy do skorzystania z oferty bezpłatnych kursów językowych: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego i włoskiego. Kursy LERNI są dostępne na multimedialnej platformie [www.lerni.us](http://www.lerni.us). Składają się z filmów, dialogów, ćwiczeń gramatycznych, modułów nauki słówek czy sprawdzających poprawność wymowy. Metoda nauczania opiera się na naturalnych procesach poznawczych.

Aby rozpocząć naukę, należy zgłosić się do biblioteki w Suchym Lesie po kod aktywacyjny. Kody są aktywne do 30.09.2018! Pamiętajcie też, że trzeba być zarejestrowanym czytelnikiem naszej biblioteki.

Zaletą kursów jest możliwość samodzielnej nauki w dowolnym miejscu z dostępem do Internetu. (MMS)

## Bliskie spotkania trzeciego stopnia kultur



**J**ak to jest żyć na walizkach, wечно w transatlantycznym szpagacie między Brazylią a Polską? Czy opisywanie dwóch różnych światów z wielu perspektyw jest dużym wyzwaniem? Ja-

ka ojczyzna i obcyzna odbija się w lustrze podróżniczkim?

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna zapraszają na spotkanie z Elżą Piotrowską: autorką i ilustratorką książek dla dzieci, poetką, tłumaczką języka włoskiego, a przede wszystkim człowiekiem piszącym zawsze i wszędzie.

Spotkanie będzie dotyczyło książki dla dorosłych pt. „Oczywistość moja”. Jeśli interesują Cię podróże, egzotyka, tradycje w innych kulturach, to zaznacz czerwonym markerem w kalendarzu datę 18 maja i godzinę 18.00. Czekamy na Ciebie w CKiBP na ul. Szkolnej 16 w rytmie brazylijskiego karnawału.

Zainteresowanych zapraszamy do odbioru bezpłatnych wejściówek w bibliotekach. (MS)

## Mamy i dzieci szydełkują

Czy byłaś już w sucholeskim Centrum Kultury na warsztatach z Anią z Zielonego Groszka, która skutecznie zaraża szydełkowaniem? A może zawsze chciałaś spróbować, ale brakowało Ci pomysłu i odwagi? Przyjdź do nas i zrób dla siebie siatkę, albo zabierz dziecko na warsztat i stwórzcie niepowtarzalną maskotkę.

### Szydełkujemy S I A T Ę z bawełnianego sznurka

Ażurowa S I A T Ą jest idealna na wiosenno-letnie wypady do sklepu, na spacer i plażę. S I A T Ą jest pojemna, elastyczna, lekka, ekologiczna, po prostu piękna... i wykonasz ją samodzielnie.

Warsztat przeznaczony jest dla osób nie posiadających doświadczenia oraz dla tych, które chciałyby sobie przypomnieć podstawy szydełkowania.

Jeśli szydełkowanie nie jest Ci obce, dołącz do nas i tak. Spędź miło czas w kreatywnym towarzystwie i poszerz swoje umiejętności o nowe techniki

26 maja, godz. 10:00–13:00. Koszt: 105 zł – z materiałami (szydełko i 100% bawełnę) 45 zł – z własnymi materiałami (z samorządową Kartą Dużej Rodziny rabat 25%).

W przypadku dużego zainteresowania warsztatami zorganizujemy drugą grupę na godz. 15.00.

### Szydełkujemy mini zabawki - warsztat rodzinny

Zapraszamy dzieci i ich opiekunów na rodzinne szydełkowanie mini zabawek. Przyjdź i poczęstuj się autorską instrukcją wykonania żyrafa, misia i króliczka.

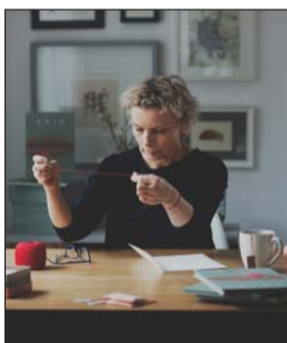
Być może stworzona własnoręcznie zabawka stanie się nieodłącznym członkiem Twojej rodziny, a może pamiątką Twojego dziecka z dzieciństwa przekazywaną z pokolenia na pokolenie...?

UWAGA: dzieci poniżej 10 lat biorą udział w warsztacie w towarzystwie dorosłego opiekuna.

2 czerwca, godz. 10:00–13:00. Koszt: 65 zł – z materiałami (szydełko, 50 g włóczki i wypełnienie) 45 zł – z własnymi materiałami (z samorządową Kartą Dużej Rodziny rabat 25%).

W przypadku dużego zainteresowania warsztatami zorganizujemy drugą grupę na godz. 15.00. (MJ)

## Literatura wizualna – warsztaty plastyczne



i obrazem.

Warsztaty odbędą się **19 maja 2018 r. o godz. 11.00** w Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej Gminy Suchy Las.

Chętnych zapraszamy do zapisywania się w bibliotece lub telefonicznie: 612500401. (MMS)

Serdecznie zapraszamy młodzież i osoby dorosłe na kolejne spotkanie warsztatowe z Iwoną Chmielewską – jedną z wybitnych, nagradzanych na świecie, autorek książek obrazowych.

Spotkanie zatytułowane „Literatura wizualna” będzie możliwością nie tylko bezpośredniej rozmowy z autorką, ale także warsztatem plastycznym dotyczącym projektowania i architektury książki, tajemnic *picturebook*, relacji między słowem

## Dzień Dziecka na farmie

**M**amo! Tato! Już dziś zaznaczcie sobie w kalendarzu, że 1 czerwca zabieracie swoje pociechy na farmę. Tak, tak! Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna w Suchym Lesie zapraszają Was w tym roku na DZIEŃ DZIECKA NA FARMIE. Wspólnie posłuchamy książki o pewnej krowie, będziemy się ścigać, tańczyć, doić krowy, budować domki dla owadów, jeść śniadanie na trawie i dobrze się bawić. Będą też z nami krowy, konie i alpaki! A wszystko to przy dźwiękach Piosenkowej Krowy. Spotykamy się za pętlą autobusową na ul. Bogusławskiego w Suchym Lesie (w razie niepogody w budynku CKiBP przy ul. Szkolnej 16). Zaczynamy o 11.00!

Szczegółowy plan już wkrótce na [www.osrodekultury.pl](http://www.osrodekultury.pl) i na [www.facebook.com/ckibp](http://www.facebook.com/ckibp) (MJ)



## Harmonogram wydarzeń CKiBP

nazwa	Data	miejsce
Głośne czytanie bajek <i>Przygody Kubusia Puchatka</i> (w opr. Wandy Chotomskiej) czyta Piotr Witoń	13 maja, godz. 11.00	CKiBP Biblioteka Wejściówki do odbioru w bibliotece.
Rajd Rowerowy im. Wojciecha Bogusławskiego	13 maja, godz. 11.00	Przejazd z Suchego Lasu do Biedruska Organizator: Towarzystwo Przyjaciół Gminy Suchy Las
Spektakl <i>Seks dla opornych</i>	13 maja, godz. 17.00	CKiBP Sala widowiskowa Bilety: 50/40 zł (N/U) do nabycia w sekretariacie CKiBP i na <a href="http://www.bilety24.pl">www.bilety24.pl</a> .
Spotkanie autorskie z Elżą Piotrowską	18 maja, godz. 18.00	CKiBP Sala widowiskowa Wejściówki do odbioru w bibliotece.
Wielki test wiedzy o gminie	19 maja, godz. 10.00	CKiBP Sala widowiskowa Organizator: Gmina Suchy Las
Literatura wizualna - <i>picturebook</i> warsztaty z Iwoną Chmielewską	19 maja, godz. 11.00	CKiBP Informacje i zapisy w bibliotece, osobiście i telefonicznie: 612500401.
Warsztaty szydełkowe S I A T Ą	26 maja, godz. 10.00-13.00	CKiBP Sala plastyczna Koszt: 105zł/45zł (z materiałami lub bez) Ilość miejsc ograniczona!
Andrzej Sikorowski i Maja Sikorowska z zespołem	29 maja, godz. 19.00	CKiBP Sala widowiskowa Bilety: 50/40 (N/U) do nabycia w sekretariacie CKiBP i na <a href="http://www.bilety24.pl">www.bilety24.pl</a> .
Dzień Dziecka na farmie	1 czerwca, godz. 11.00	Polana za pętlą na ul. Bogusławskiego w Suchym Lesie. Szczegóły wkrótce na <a href="http://www.osrodekultury.pl">www.osrodekultury.pl</a> i <a href="http://www.facebook.pl/CKiBP">www.facebook.pl/CKiBP</a>
Rodzinne warsztaty szydełkowe mini zabawki	2 czerwca, godz. 10.00-13.00	CKiBP Sala plastyczna Koszt: 65zł/45zł (z materiałami lub bez) Ilość miejsc ograniczona!
Dni Gminy Suchy Las	16 czerwca	Szczegóły wkrótce!

WIĘCEJ INFORMACJI:

[www.osrodekultury.pl](http://www.osrodekultury.pl)

[www.facebook.pl/CKiBP](http://www.facebook.pl/CKiBP)

Zastrzegamy prawo zmian w programie

**W naszej Gminie „Młodzież ma głos!”**

Dokończenie ze strony 9

i oczekiwani młodzieży, pozwalają nam także poznać: ich sposób postrzegania świata, problemy, które uważają za wymagające natychmiastowego rozwiązania, a często także logiczne pomysły na ich rozwiązywanie.

W trakcie grudniowych warsztatów uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Suchym Lesie przygotowali i zaprezentowali kilkanaście pomysłów na imprezy kulturalne i sportowe, których ich zdaniem brakuje. Powstało także kilka świetnych projektów obiektów rekreacyjnych, między innymi tor rolkowy, lodowisko oraz kompleks złożony z parku, skateparku, siłowni zewnętrznej oraz mini boiska.

W styczniu warsztaty odbyły się w Zespole Szkół w Biedrusku. Młodzież rozrysowała swój pomysł na zagospodarowanie stawów. Okazało się także, że młodzi mieszkańcy cenią sobie bliskość natury i chcieliby wziąć udział w akcjach zazieleniania miejscowości. Również w styczniu Fundacja zawiązała do liceum w Suchym Lesie.

Ważną częścią naszych warsztatów jest ocena merytoryczna projektów dokonywana przez Wójta Grzegorza Wojtera, który przy okazji tłumaczy młodzieży czym jest budżet gminy, wieloletnia prognoza finansowa oraz zadania własne gminy.

Projekt „Młodzież ma głos!” objęty jest wsparciem merytorycznym akcji „Masz głos”. Dzięki temu jako koordynatorka mogłam wziąć udział w szkoleniu wyjazdowym, poszerzyć wiedzę oraz nawiązać nowe znajomości, które zaowocowały wyjazdowymi warsztatami dla młodzieży w Zdunach. Nasza młodzież spędziła aktywny weekend, wzięliśmy udział w ciekawych warsztatach oraz wymieniliśmy się doświadczeniami z związanymi z działalnością społeczną.

Młodzież z warsztatów wróciła z chęcią utworzenia w Suchym Lesie Młodzieżowej Rady Gminy. Nie ukrywam, że bardzo mnie to ucieszyło, ponieważ głównym celem prowadzonego projektu było sprawdzenie czy nasza młodzież chciałaby zaangażować się w życie społeczne i samorządowe Gminy. Stworzyłam projekt przede wszystkim dlatego, że przez całe lata brakuje mi w Gminie organu młodzieżowego pozwalającego na uczenie się samorządności i dającego młodzieży prawo głosu w dyskusjach o przyszłości naszej Gminy.

Potrzeba powołania Rady sprawiła, że od września ruszy kolejna edycja projektu „Młodzież ma głos!”. Mam ogromną nadzieję, że tym razem Rada Gminy weźmie przykład z Wójta Grzegorza Wojtera i będzie wsparciem dla młodzieży zamiast w imię politycznej „wojenki” podkopywać prace nad projektem zniechęcając tym samym młodzież do działania.

Choć do zakończenia tegorocznej edycji nie zostało już wiele czasu cały czas zapraszam wszystkich zainteresowanych do współpracy. Obecnie pracujemy nad stworzeniem sucholeskiej gry miejskiej, spotykamy się z aktywistami z innych gmin oraz planujemy kolejne wyjazdy.

**JOANNA RADZIĘDA**  
**FUNDACJA NOWOCZESNA**  
**GINA**

**ANNA ANKIEWICZ**

przewodnicząca Zarządu Osiedla Suchy Las – Wschód

**O SOBIE**

1. **Urodziłam się...** w Poznaniu.
2. **Jestem spod znaku...** Strzelca.
3. **Moja pierwsza praca...** Byłam wtedy jeszcze w Technikum Chemicznym, a pracowałam w dużej firmie produkującej akumulatory. W laboratorium.
4. **Pierwsze zarobione pieniądze przeznaczyłam na...** Był to typowo kobiecy wydatek – biała marynarka.
5. **Gdybym miała zbędny milion złotych...** Gdybym miała taki naprawdę „zbędny” milion, to najprawdopodobniej wydałabym te pieniądze na podróże, wsparcie rodziny, część z tej kwoty przeznaczyłabym na działalność charytatywną naszej fundacji, fundacji społeczników sucholeskich.
6. **Moim ulubionym filmem jest...** „Nigdy w życiu” według scenariusza Katarzyny Grocholi, z rewelacyjną rolą Danuty Stenki. Drugi ulubiony film, to... „Skarb” z Danutą Szaflarską.
7. **Mój ulubiony aktor i aktorka to...** Hugh Grant, właśnie Danuta Stenka, Diane Keaton i Meryl Streep, która potrafi zagrać każdą postać.
8. **Z prasy czytam regularnie...** „Gazetę Wyborczą” i „Gazetę Sucholeską”.
9. **Najchętniej słucham...** Lubię muzykę popularną. Uwielbiam Annę Jantar, ale równie chętnie słucham Phila Collinsa.
10. **Jeżdżę samochodem...** dużo, z racji wykonywanego zawodu. Jest to Renault Kadjar, z którego jestem bardzo zadowolona. Od zawsze jeżdżę autami firmy Renault.
11. **Jeżdżę...** Wydaje mi się, że jeżdżę ostrożnie i staram się unikać potencjalnie niebezpiecznych sytuacji drogowych.
12. **Marzę o...** spokoju w społeczeństwie, o zgodzie, współpracy bezkonfliktowej, bo nie akceptuję skłócania ludzi, czego dzisiaj doświadczamy.
13. **Najmilej spędzam wolny czas...** z rodziną i przyjaciółmi. Wyjeżdżamy nad morze lub w góry. A tam najchętniej spędzamy czas rozmawiając przy dobrej kolacji.
14. **Najdalej podróżowałam do...** Hiszpanii i do tego samochodem.
15. **Chciałabym pojechać...** chyba do Australii. To zupełnie inna kraina, inny klimat. Uwielbiam ciepło, no i ciekawe jak tam jest.
16. **Moim ulubionym kolorem jest...** błękit. To kolor



miły dla oka, ale także synonim spokoju, wyciszenia. Lubię błękitne ubrania i dodatki.

17. **Potrafię ugotować...** prawie wszystko, ale preferuję kuchnię polską. Podobno robię wybitne ciastka owsiane z bakaliami.
18. **Drink, który mi najbardziej smakuje to...** gin z tonikiem. Lubię także wino reńskie, wino mozaelskie.
19. **U ludzi denerwuje mnie...** małostkowość i manipulowanie opinią publiczną.
20. **Przyjaciele mówią do mnie...** Ania.
21. **Najbardziej cenię u partnerów w pracy...** rzetelność i punktualność. Dotyczy to również działalności społecznej.
22. **W kasynie lubię grać...** nie, nie lubię. Powiem więcej – bałabym się tam wejść.
23. **Smartfon to dla mnie...** podstawa codziennego funkcjonowania, niezbędne narzędzie pracy. Dzisiaj nie wyobrażam sobie życia bez smartfona.
24. **Internet uważam za...** niezbędny w dzisiejszym świecie, ale wydaje mi się, że stworzenie Internetu nie było dobre. Myślę, że Internet przyczynia się za sprawą nieodpowiednich ludzi do powstawania wielu konfliktów. Internet ułatwia rozpowszechnianie często nieprawdziwych opinii, krzywdzących ludzi.
25. **Zakupy to...** Te codzienne to po prostu udręka.

Ale inne to czysta przyjemność.

26. **Gdy myją szybę w moim aucie na skrzyżowaniu...** Dziękuję bardzo, nie jestem zainteresowana.
27. **Chciałabym zjeść kolację z...** Robertem Biedroniem, Rafałem Trzaskowskim, ale też bardzo chętnie z ludźmi, którzy mnie nie znają, a rozpowszechniają opinie na mój temat.
28. **Najdziwniejszą potrawą jaką jadłam były...** ozorki i nie mam zamiaru tego doświadczenia powtarzać. Nie lubię także sushi.
29. **Nienawidzę...** głupoty, małostkowości, manipulowania ludźmi.
30. **Moja pierwsza miłość...** O Jezu! W średniej szkole i na tym poprzestańmy.
31. **Mój najtrudniejszy moment w życiu to...** choroba mojej drugiej córki zaraz po urodzeniu.
32. **Najbardziej cenię u mężczyzn...** dbałość o kobietę.
33. **Najbardziej nie lubię u mężczyzn...** wywyższania się ponad kobietę, nie traktowania kobiety jak równej partnerki.
34. **Mój największy sukces to...** ponowny wybór na przewodniczącą Zarządu Osiedla Suchy Las – Wschód, a w życiu prywatnym kochająca się rodzina. Sukcesem jest także stworzenie własnej firmy sześć lat temu.
35. **Chciałabym jeszcze...** Hm, nie wiem, może... zostać babcią. (mat)

Po emisji programu radiowego oraz publikacjach prasowych, dotyczących przejścia Gminy Suchy Las do Związku Międzygminnego GOAP, wielu mieszkańców z niepokojem zwraca się z pytaniami o realność i racjonalność tych decyzji. Prognę wszystkich uspokoić. Gmina nadal prowadzi samodzielną gospodarkę odpadami komunalnymi i żadne decyzje, które mogłyby to w najbliższej przyszłości zmienić – nie zapadły. Nadal w 2018 roku oczywiście obowiązuje stawka za odpady segregowane – 13 zł, a za odpady niesegregowane – 25 zł. Obowiązują nadal ulgi dla dużych rodzin.

Wszystkie inne informacje na ten temat są nieprawdziwe.  
Wójt Gminy Suchy Las  
Grzegorz Wojtera

**Miała być afera, ale... jej nie ma**

Rozmowa z **JERZYM ŚWIERKOWSKIM**, prezesem Zakładu Gospodarki Komunalnej Suchy Las

- 14 grudnia 2017 roku radni odrzucili projekt uchwały, która dotyczyła między innymi miesięcznej opłaty za zagospodarowanie segregowanych odpadów komunalnych w roku 2018. W projekcie tym pojawiła się kwota 18 złotych od osoby miesięcznie – dotychczas mieszkańcy Gminy płacili 13 złotych – i stawka ta wywołała oburzenie przede wszystkim radnych koalicji Gmina Razem – Inicjatywa Mieszkańców. Sugierowano pazerność kierowanej przez pana Spółki i jej pracowników...

- Nieśluszenie, nieśluszenie... Dzisiaj już o tym wszyscy wiedzą.

- No właśnie, w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 18 kwietnia 2018 roku na stronie 6 opublikowano między innymi wypowiedź Andrzeja Springera, dyrektora biura ZM GO-AP. Cytuję: „Dzisiaj koszty wywozu śmieci są na poziomie 17-18 złotych (ok. 5 złotych dopłaca gmina do każdego mieszkańca.” Ma pan satysfakcję, że potwierdzono pana wyliczenia?

- Trochę tak, ale nie to jest najistotniejsze. Zastanawiając się nad ceną zawsze punktem wyjścia powinny być rzetelnie wyliczone koszty. To, przynajmniej dla mnie, logiczne i zrozumiałe. Dlatego w projekcie uchwały która pojawiła się na grudniowej sesji Rady Gminy Suchy Las podana została kwota 18 złotych miesięcznie od osoby za wywóz segregowanych odpadów komunalnych. Moim obowiązkiem było dostarczenie radnym wiedzy na temat rzeczywistych kosztów, lecz to nie do mnie należało ustalenie ceny dla mieszkańców, to kompetencja Rady Gminy – przegłosowanie kwoty, którą będą ostatecznie płacić mieszkańcy. Różnicę pomiędzy kosztami a ustaloną ceną przez Radę Gminy trzeba przede wszystkim pokryć z budżetu gminy. Ale niestety w odpowiednim czasie merytorycznej dyskusji zabrakło ze strony tych wspomnianych dwóch klubów radnych. Dlatego zdziwiła mnie trochę ta nagonka na Spółkę i personalnie na mnie.

- Pan wyliczył koszty, decyzja należała do radnych. To chyba oczywiste.

- Jak się okazało nie dla wszystkich. Radni wiedząc, że pełny koszt funkcjonowania tego systemu wynosi 18 złotych miesięcznie od osoby powinni wziąć pod uwagę stan gminnego budżetu i zdecydować, czy mieszkaniec ma ponosić pełne

koszty, czy też Gmina dołoży 50 groszy, a może 3 złote albo 9 złotych miesięcznie do każdego mieszkańca. Wyliczona przez nas stawka, tak mi się wydawało, jest dobrym punktem wyjścia do merytorycznej dyskusji i podjęcia przez radnych konkretnej decyzji, a następnie przegłosowania w sposób demokratyczny nowej stawki. Tak się jednak nie stało, przedstawiony projekt uchwały został odrzucony.

- Pojawiają się w związku z tym informacje, że być może Związek Międzygminny „Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej” przejmie wywożenie śmieci w Gminie Suchy Las. Co pan na to?

- To informacje nieprawdziwe, Wójt Grzegorz Wojtera pisze o tym wyraźnie w swoim oświadczeniu (publikowanym powyżej – dop. RED). Wiem, że radni z koalicji Gmina Razem – Inicjatywa Mieszkańców kontaktowali się z GAEP-em, że przedstawiciel GOAP-u był na posiedzeniu Komisji Komunalnej i Ochrony Środowiska. Ja też tam byłem i widziałem, że... radni nie bardzo wiedzieli, o co go pytać. Nie zwrócili na przykład uwagi na to, że w GO-AP-ie mieszkańcy muszą sami kupować pojemniki i sami dbać o ich stan sanitarny, lub płacić za ich mycie, co oznacza przecież dodatkowe koszty dla mieszkańca Związku. U nas tego nie ma, to spółka dostarcza pojemniki w ramach opłaty i to też koszt, rzutujący na kalkulację. Czy w związku z tym oraz z zacytowaną wypowiedzią Andrzeja Springera z „Głosu Wielkopolskiego” wstąpienie Gminy Suchy Las do GO-AP-u będzie korzystne dla naszych mieszkańców? Bardzo, ale to bardzo w to wątpię.

- No to po co ta burza w szklance wody?

- Mamy rok wyborczy, niebawem mieszkańcy pójdą głosować. Warto więc stwierdzić i wszędzie gdzie się tylko da powtarzać tę opinię, że „Wójt jest be, bo chciał was złupić, ale my was obroniłimy”. To nic innego jak czysty populizm i przeinaczanie faktów. Na razie wszystko jest po staremu, obowiązują dotychczasowe stawki, śmieci są regularnie wywożone przez Zakład Gospodarki Komunalnej Suchy Las. Być może niektórym to nie pasuje, ale... afery nie ma. Choć do tematu trzeba będzie wrócić i podjąć wreszcie jakąś konkretną decyzję.

Rozmawiał  
**TOMASZ MAŃKOWSKI**

## ZDROWIE

## Warzywa strączkowe na sucho



Warzywa strączkowe dostarczają wartościowe białko i złożonych węglowodanów, zapewniających dużo energii. Są bogactwem błonnika pokarmowego, który pomaga zachować zdrowie i szczupłą sylwetkę. Zawierają wiele składników mineralnych jak: żelazo, wapń, magnez czy potas oraz witaminy z grupy B.

Crispy Natural przedstawia nową linię **VEG & BOWLS**

- suszone warzywa strączkowe w trzech wersjach: Groszek zielony o smaku pesto & czosnek (zielony groszek z dodatkiem suszonego parmezanu, jarmużu, czosnku, ostrej papryki, bazylii i natki pietruszki), Fasola biała o smaku pomidor & ostra papryka (fasola dodatkiem papryki, suszonych pomidorów, cebuli, czosnku oraz ziół - bazylii, oregano, tymianku, rozmarynu, pietruszki, cząbrku wspomagających trawienie) oraz Ciecierzycza o smaku frotage (ciecierzyca z cebulą, szczypiorkiem i śmietanką). Suszone nie smażone strączki Crispy Natural Veg&Bowl to źródło protein i błonnika pokarmowego. Przygotowywane są z wykorzystaniem autorskiej metody suszenia,

która pozwala na zachowanie wysokich poziomów odżywczych. Są idealne, kiedy ma się ochotę pochrupać coś smacznego i można je zabrać ze sobą. Mają także zastosowanie w kuchni jako dodatek do zup czy sałatek. Cena: 2,29 zł / 15g. Więcej na [www.crispynatural.pl](http://www.crispynatural.pl)

**Mamy dla naszych Czytelników 5 zestawów strączków Crispy Natural Veg&Bowl. Prosimy o szybkie przesłanie maila na adres: [nagrody.twoj.tydzien@wp.pl](mailto:nagrody.twoj.tydzien@wp.pl) z hasłem STRĄCZKI i odpowiedzią na pytanie: jakie jeszcze suszone warzywa znajdziemy wśród rodziny Crispy.**

## W kogo uderza zakaz handlu?

Intencją ustawodawcy było zapewnienie wolnych niedziel głównie pracownikom dyskontów i sklepów wielkopowierzchniowych, bez naruszania prawa do prowadzenia działalności rodzimym drobnym przedsiębiorcom. Duże sieci przystosowują się do ograniczeń handlu. Tracą ci, których ustawa miała chronić.

MARCELINA JANTAR

W centrach handlowo-usługowych, obok sklepów, działają także lokale świadczące usługi gastronomiczne, rekreacyjne, kulturalne, oświatowe, turystyczne i wypoczynkowe, takie jak restauracje, bary, kina, muzea, boiska, place zabaw, siłownie, tory kartingowe, a nawet przychodnie lekarskie. W uzasadnieniu projektu ustawodawca zaznaczył: „Zamknięcie sklepów wielkopowierzchniowych i dyskontów nie oznacza zamknięcia galerii handlowych. Na dotychczasowych zasadach będą w nich działać sklepy prowadzone przez właścicieli, kina, restauracje, itp.”. Większość lokali usługowo-handlowych w centrach może być otwarta również w niedziele objęte zakazem, dzięki 32 wyjątkom w ustawie.

Czy jednak prywatnym właścicielom punktów usługowo-handlowych będzie się opłacać prowadzenie działalności w niedziele bez handlu?

Zbiór wielu punktów handlowo-usługowych w jednym miejscu, jakim jest centrum handlowe, zapewnia ruch, który z kolei generuje sprze-

daż. Sobota i niedziela to najlepszy pod względem obrotów dni w tygodniu. Niestety, prywatni przedsiębiorcy, prowadzący punkty handlowo-usługowe, którzy mają możliwość pracy w niedziele bez handlu, już odnotowują znaczący spadek sprzedaży – nie do odrobienia w inne dni tygodnia.

Duże sieci handlowe dostosowały się do nowego prawa, intensyfikując sprzedaż online oraz przekierowując ruch na inne dni. Natomiast sektory takie jak gastronomia czy punkty kierowane przez ich właścicieli, np. na tak zwanych wyspach, wyraźnie tracą na zamknięciu sąsiadujących z nimi punktów handlowych.

– Centrum handlowo-usługowe to system naczyń połączonych. Przychodzimy kupić buty, a przy okazji zatrzymujemy się na lunch albo wstępujemy na kawę. Najczęściej robimy tak w weekendy, kiedy mamy trochę więcej czasu. Jeśli więc zamknijemy sklep z butami, jego klient nie kupi też kawy. W ten sposób ustawa najsilniej uderza w przedsiębiorców, którzy

mieli nie odczuć jej skutków – mówi Radosław Knap, dyrektor generalny Polskiej Rady Centrów Handlowych.

Obecnie przedstawiciele branży obserwują skutki wprowadzenia zakazu i testują różne rozwiązania. Ważnym czynnikiem wpływającym na rentowność firm jest również konieczność pokrycia kosztów funkcjonowania centrów tylko przez część lokali, które nie są objęte zakazem, co może być dla nich ciężarem trudnym do udźwignięcia. Dopiero po kilku miesiącach od wprowadzenia nowego prawa dowiemy się, jakie będą jego następstwa oraz jak zmienia się zachowania konsumentów i najemców.

Odwolując się do przykładów zagranicznych, warto przywołać konsekwencje podobnego prawa na przykład na Węgrzech, gdzie po wprowadzeniu zakazu handlu w niedziele zbankrutowało aż 5 tysięcy rodzinnych sklepów małopowierzchniowych! Węgry zdecydowały się na liberalizację prawa. Pora, by również w Polsce tak się stało – nowelizacja ustawy wydaje się koniecznością.

## Bazuna Ligawka

- wytwarzanie ligawek i bazun, drewnianych rogów myśliwskich
- rękodzieło z poroża (ławy, świeczniki, lampy, zawieszki)
- rękodzieło z kości (zawieszki, naszyjniki, breloczki, obrączki, pierścienie)
- guziki z poroża i kości
- warsztaty dla dzieci i młodzieży
- odtwórstwo wczesnośredniowieczne

Przemysław Tojza, Bazuna Ligawka, e-mail: [p-tojza@wp.pl](mailto:p-tojza@wp.pl), tel. kom. +48 504-910-622

## Komputery, notebooki, urządzenia peryferyjne, serwis i usługi informatyczne

**M-DATA**  
[m\\_data@poczta.onet.pl](mailto:m_data@poczta.onet.pl)  
**+48 502497087**

## Mieszkania coraz droższe

Według raportu Metrohouse i Expandera w Poznaniu kupowaliśmy mieszkania prawie o 4% droższe niż przed miesiącem.

W ostatnim czasie Poznaniacy upodobili sobie mieszkania w kamienicach. O ich cenach w głównej mierze decyduje stan techniczny oraz sposób zarządzania całą nieruchomością. Przy szukaniu finansowania dla tego typu inwestycji jedynym problemem może być spadająca dostępność kredytów.

Poznań należy do grupy miast, w której w ostatnim czasie odnotowano zakupy droższych mieszkań. Obecnie za metr kwadratowy płacimy 5330 zł, czyli prawie o 4 proc. więcej niż przed miesiącem.

W ostatnich transakcjach przeważają lokale w kamienicach, dużą część z nich dotyczyła Wildy. W przypadku dużych mieszkań cena transakcyjna za metr kwadratowy wynosi nawet poniżej 4000 zł. Wiele jednak zależy od stanu technicznego zarówno lokum, jak i budynku.

## OGŁOSZENIA DROBNE

PILNIE KUPIĘ rower różowy dla dziewczynki (14), w dobrym stanie, do 150 zł. Oferty: [janus32@onet.pl](mailto:janus32@onet.pl)

SPRZEDAM dziecięcy wózek spacerowy. Tanio. Tel. 603-386-402

KUPIĘ używaną lodówkę. Tanio. Transport własny. Tel. 559-624-715

# Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: [twoj-tydzien@wp.pl](mailto:twoj-tydzien@wp.pl)

**NOWOŚCI WYDAWNICZE**



**Pustynna przysięga** Oliver Bowden, seria Assassin's Creed, cena 39,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

To 9 wydana w Polsce książka serii Assassin's Creed. Tym razem autor przeniesie czytelników do starożytnego Egiptu i początków Bractwa Asasynów. Po egipskiej ziemi krąży bezwzględny zabójca. Jego misją jest odnaleźć i wyeliminować ostatnich Medżajów – członków starożytnej organizacji opartej na więzach krwi. Szanowany obrońca spokojnego miasteczka Siwy nagle wyjeżdża. Jego nastoletni syn Bayek zostaje w domu z mnóstwem pytań o swoją przysięgę i poczuciem, że jest mu coś pisane. W pogoni za odpowiedziami chłopak wyrusza w podróż, która poprowadzi go brzegiem Nilu przez tonący w chaosie Egipt i zmusi do stawienia czoła intrygom Medżajów. Czy Bayek dorówna legendzie swojego ojca? Powieść jest oficjalnym prequelem gry Assassin's Creed® Origins produkowanej przez Ubisoft.



**Cień rycerza** Sebastien de Castell, seria Wielkie Płaszcze, cena 39,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

Drugi tom niezwyklej serii fantasy spod znaku płaszcza i szpady. W Cieniu rycerza poznamy dalsze losy bohaterów znanych z Ostrza zdrajcy: Falcia, Kesta i Brastieg – legendarnych wędrownych trybunów, którzy mają za zadanie zaprowadzić sprawiedliwość w przeżartej intrygami i korupcją Tristii. Oprócz licznych przeciwników muszą się zmierzyć z reputacją zdrajców. Stawką jest życie prawowitej dziedziczki królestwa, której pretensja do tronu wyraźnie zawadza książęciem zdeterminowanym, by zachować władzę w swoich skorumpowanych księstewkach. I tym razem w powieści nie zabraknie zaskakujących zwrotów

akcji i doskonałego humoru charakterystycznego dla prozy de Castella.



**Przygody Sherlocka Holmesa** Artur Conan Doyle, seria Czytamy w oryginale w wersji angielskiej i polskiej, cena 5,99 zł, Wydawnictwo Ringier Axel Springer.

Pierwszy tom kolekcji dwujęzycznych adaptacji wybitnych dzieł literatury angielskiej. Tytuły będą się ukazywały co dwa tygodnie. Przygody Sherlocka Holmesa, Rozważna i romantyczna, Wyspa skarbów i Piotruś Pan i Robinson Crusoe to początek i zachęta, by spróbować lektury w języku oryginalnym, w jakim dzieła te zostały napisane. Dla wygodnego czytelnika wszystkie książki dostosowane są do poziomu średniozaawansowanego i zostały skrócone, a ich język oczyszczony z archaizmów. Treść w języku angielskim na jednej stronie odpowiada przetłumaczonemu tekstowi polskiemu na stronie następnej. Dzięki czytaniu po angielsku poznajemy nowe słowa i sposób ich użycia w zdaniu. Oswajamy się ze składnią i gramatyką. Niewielka objętość książeczek to propozycja dla każdego.



**Życie na maksa** Jenson Button, Autobiografia, cena 39,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

Poznajcie historię jednego z najwybitniejszych kierowców Formuły 1, który podczas swojej siedemnastoletniej kariery poznał świat wyścigów samochodowych od podszewki. To coś więcej niż wspomnienie wyścigów czy kronika sportowych wydarzeń. To opowieść o dzieciństwie Jenson Buttona, o jego dorastaniu we Frome, poszukiwaniu akceptacji ze strony rówieśników, a także o wątpliwościach i nadziejach, które wcale nie musiały się ziścić. To także opowieść o podróżach jednego z najlepszych kierowców wyścigowych – tysiącach kilometrów pokonywanych na tylnym siedzeniu vana, a potem w prywatnym odrzutowcu. O ludziach, których poznał na

swojej drodze. Wraz z Jensonem Buttonem przeżyjecie zabawne chwile, godziny zmagania stoczonych na torze z rywalami i przyjaciółmi: Fernandem Alonso, Lewisem Hamiltonem, Sebastianem Vettellem; poczujecie, jaka presja ciążyła na Buttonie, gdy walczył o mistrzostwo świata, i poczujecie, czym jest spokój ogarniający kierowcę w kokpicie bolidu.

Uaktywnić się muzycznie!



**Bruno i siostry** Dorota Suwalska, ilustrator Przemysław Liput, przedział wieku 6-10, cena 26.90 zł, Nasza Księgarnia.

Bruno, miłośnik literatury gotyckiej i muzyki rockowej, ma mnóstwo kłopotów z siostrami, osiemnastoletnią Kaśką i rezolutną siedmiolatką Miłką. Do tego niedawna przeprowadzka ze stolicy do podmiejskich Brzezin sprawia, że ten małomówny szóstoklasista okazuje się całkiem gadatliwy w swoim dzienniku, w którym bez skrępowań ujawnia rodzinne sekrety i obsmarowuje swoje siostry... Ale czy mógłby bez nich żyć? Sympatyczna, ciepła i pełna humoru książka. Wyróżnienie literackie w konkursie PS IBBY KSIĄŻKA ROKU 2007.



**Zula i magiczne obrazy** Nataśza Socha, ilustrator Agnieszka Antoniewicz, przedział wieku 6-10, cena 24.90 zł, Nasza Księgarnia.

Cześć, to znowu ja, czarodziejka Zula. Jakiś czas temu przysnił mi się niebieski dom na Poziomkowej Polanie. Okazało się, że pojawił się naprawdę i że ma tajemniczego mieszkańca – Karła z doczepianą grzywką, właściciela magicznych obrazów. Są na nich namalowane niezwykle postaci: zebrokurzy, dziewczyna z szyją żyrafy i kobieta z króliczymi uszami. Stanie się coś dziwnego – w jednym z obrazów zostanie uwieczona bliska mi osoba, którą będę musiała uratować! To przygoda pełna tajemnic i trudnych zagadek. Ale kto jak nie ja podoba

temu zadaniu? „Czarodziejka Zula” to seria o rezolutnej dziewięciolatce, która przypadkowo odkrywa w sobie pokłady magii. Początkowo nie wie, jak tę moc mądrze wykorzystać, jednak z czasem się tego uczy. To również historia o przyjaźni, tolerancji oraz o tym, że w życiu ważne jest pomaganie innym.



**Wietrzne katedry. Tom 1A** Alice Rosalie Reystone, przedział wiekowy 18-100, cena 39.90 zł, Nasza Księgarnia.

Kiedy natura obróciła się przeciwko człowiekowi, a całej cywilizacji groził upadek, nieoczekiwanie pojawiły się elfy. Zaoferowały ludziom przyjaźń i pomoc w zamian za możliwość osiedlenia. Wspólnie odbudowali świat ze zgliszcz. Jednak radość trwała krótko. Straszliwa zaraza doprowadziła do wymarcia wszystkich elfów... Richard jest outsiderem, wolnym strzelcem, fotografem, dziennikarzem... Właściwie mógłby stać się każdym, byle tylko pozbyć się wyniszczającego bólu, przerażających halucynacji, wymazać swoją kartotekę, zacząć życie od nowa. Nie spodziewanie trafia się ku temu okazja. Dostaje zlecenie od niezwyklej i potężnej Evangeline. Otrzyma to, czego pragnie, jeśli odnajdzie dla niej cztery klepsydry.



**Sznurówka, ptak i ja** Ellen Karlsson, tłumaczenie Katarzyna Skalska, ilustracje Eva Lindström, wiek 6+, cena 29,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Piękna historia o samotności i przyjaźni, a także o wewnętrznym krytyku, który tak bardzo może uprzykrzyć życie i z którym prędzej czy później warto się rozprawić. Selma spędza wakacje u dziadków na wyspie. Tutaj nie musi się przejmować tym, że nie ma przyjaciółki. Stara się udawać, że nie słyszy ptaka, który siedzi w jej wnętrzu i dziobie ją w serce, powtarzając w kółko, że Selma nigdy się z nikim nie za-

przyjaźni. Wszystko się zmienia, gdy Selma poznaje Sznurówkę, zawiadłą i pewną siebie dziewczynkę, która też przyjechała na wakacje na wyspę. Ptak dziobący Selmę w serce powoli zaczyna tracić argumenty. Książka otrzymała w 2013 roku Nagrodę Augusta, czyli najważniejsze szwedzkie wyróżnienie dla książki dziecięcej.



**Kajtek i Tosia** Jujja Wieslander, Tomas Wieslander, tłumaczenie Agnieszka Stróżyk, ilustracje Jens Ahlbom wiek 3+, cena 29,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Posłuchaj o tym, jak Kajtek i Tosia bawią się razem każdego dnia. O tym, jak wychodowali kijanki, jak znaleźli jamnika, jak jeździli po domu na nartach i jak zgubili się w lesie. Każdego wieczora przed zaśnięciem Kajtek opowiada Misiowi o tym, co się wydarzyło w ciągu dnia. I razem zasypiają. Dla małego człowieka każdy, nawet najwykleszy dzień, może być przygodą! Dwanaście opowiadań o Kajtku, Misiu i Tosi napisanych przez autorów książek o Mamie Mu. Historie o nieco młodszym Kajtku można przeczytać w książce Kajtek i Miś.



**Dieta RAW FOOD** Karolina i Maciej Szaciłto, cena 39,99 zł, Wydawnictwo Zwiciadło.

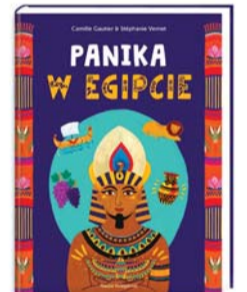
Kiedy najlepiej zastosować dietę witarianą? Oczywiście wiosną – gdy natura rodzi się na nowo, a wraz z nią cała tęcza świeżych i chrupiących warzyw. Dlaczego warto podejmować taką dietę? Jakie są jej najważniejsze właściwości? Jej wartość, tak jak wszystko w okresie wiosennym, krąży wokół świeżości i odnowy. Dieta RAW FOOD jest doskonałym sposobem na wiosenny detoks i dostarczenie organizmowi bomby witaminowej. Przepisy są szybkie, bo

oparte na surowych, łatwo dostępnych składnikach. Ponadto, nie trzeba zważać na gramaturę, kalorie ani rezygnować z posiłków – nawet deserów!



**Teatr z Lassem i Mają** Martin Widmark, tłumaczenie Barbara Gawryluk, ilustracje Helena Willis, wiek 6+, cena 29,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Propozycja dla wszystkich fanów Lassego i Mai, którzy nie tylko lubią czytać książki, ale też bawić się wokół ich fabuły. Zapraszamy do zabawy w teatr! W tym tomie znajdziecie cztery tajemnice rozpisane na role – gotowe do wystawienia na deskach szkolnego, podwórkowego czy domowego teatru. Lasse i Maja podpowiedzą, jak przygotować takie przedstawienie i co będzie do tego potrzebne. Tom zawiera trzy sztuki oparte na znanych wątkach – tajemnicy diamentów, pociągu i miłości – oraz jedną zupełnie nową historię Tajemnica orkiestry. Jak można się domyślić, młodzi aktorzy będą mogli również



**Panika w Egipcie** Camille Gautier, Stéphanie Vernet, ilustrator Margaux Carpentier, tłumacz Anna Trznadel-Szczepanek, przedział wieku 0-10, cena 29.90 zł, Nasza Księgarnia.

Książka-gra, której bohaterem jesteś ty! Witaj w Tebach ponad 3000 lat temu! Faraonowi Ramzesowi II grozi śmiertelne niebezpieczeństwo! Ktoś uknuł straszliwy spisek i tylko ty możesz go udaremnić. Nie ma chwili do stracenia: mknij ulicami miasta, szukaj śladów i wykorzystaj całą zdobytą wiedzę do rozwiązywania zagadek, które napotykasz po drodze. Twoje śledztwo będzie wymagać wizyty na rynku w starożytnych Tebach, odczytania hieroglifów, a także uzyskania informacji o egipskich bogach i boginiach. Czy uda ci się zdemaskować winowajcę?

# Oszczędny jak... Wielkopolanin

Dane z raportu „Budownictwo energooszczędne oczami Polaków” pokazują, że ośmiu na dziesięciu mieszkańców województwa wielkopolskiego chce mieszkać w domu efektywnym energetycznie, mimo że aż 35 procent respondentów uważa budownictwo energooszczędne za trudniejsze w realizacji.

KRZYSZTOF WALEWSKI



Mieszkańcy województwa wielkopolskiego jako najważniejszy aspekt budowy domu wymienili koszt jego późniejszej eksploatacji. Taką odpowiedź wskazało 65 procent badanych. Na kolejnych miejscach znalazły się koszty budowy domu (47 procent) i rozkład pomieszczeń (42 procent).

– Istotnym aspektem budownictwa energooszczędnego jest obniżenie kosztów eksploatacyjnych. Jednak budownictwo energooszczędne ma zdecydowanie więcej zalet. Niższe zapotrzebowanie na energię to czystsze powietrze, a więc zdrowsze środowisko. Polacy zdecydowanie zdają sobie z tego sprawę, ponieważ 84 procent wie, że budownictwo energooszczędne pozwala na zmniejszenie smogu w polskich miastach. Natomiast, jak pokazują wyniki badania, nie jest to kluczowa kwestia podczas procesu decyzyjnego – uważa Aleksandra Stępiak, ekspert kampanii „Nie trać energii”.

Mieszkańcy Wielkopolski wskazał odpowiednią wentylację i świeże powietrze (66 procent) jako kluczowe aspekty wpływające na zdrowie i komfort. Jednocześnie 12 procent źle ocenia jakość powietrza w domu, a 18 procent badanych przyznało, że nie jest zadowolona z temperatury panującej w pomieszczeniach. 23 procent narzeka na zbyt duże zużycie energii.

– Konieczne jest uświadomienie społeczeństwu, że energooszczędność nie powoduje jedynie zmniejszenia wydatków na energię, lecz w równym stopniu przyczynia się do poprawy ich stanu zdrowia. Bardzo ważne jest zwrócenie uwagi polskiemu społeczeństwu na konieczność liczenia globalnych kosztów, a nie tylko bezpośrednich. Nierzadko oszczędności na etapie budowy i modernizacji domu skutkują znacznie większymi wydatkami ponoszonymi później na zdrowie

– uważa prof. Tadeusz Zielonka, lekarz pulmonolog, wykładowca akademicki.

48 procent mieszkańców deklaruje, że jest w stanie wydać ponad 10 tysięcy złotych na rozwiązania budowlane, które poprawią komfort w ich domu. Średnia dla Polski wynosi 43 procent. Choć 81 procent mieszkańców wielkopolskiego chciałoby mieszkać w domu energooszczędnym, to aż 35 procent uważa, że ten typ budownictwa jest trudniejszy w realizacji.

– Rozwiązania energooszczędne są szeroko dostępne, a ich wykorzystanie nie stanowi dla wykonawcy wyzwania. Nie można więc powiedzieć, że budownictwo energooszczędne jest trudne – uważa Robert Janiak, ekspert kampanii „Nie trać energii”. – W przypadku budownictwa energooszczędnego możemy mówić o swego rodzaju filozofii, podejściu do budowy. Inwestor musi dokładnie przemyśleć projekt i całościowo spojrzeć na inwestycję. Odpowiedni materiał ścienny, izolacja, energooszczędne okna i wydajny system ogrzewania poprawiają bilans energetyczny budynku, co przekłada się na komfort i zdrowie mieszkańców, a także niższe rachunki.

Pomimo tak dużego zainteresowania budownictwem energooszczędnym, respondenci znacznie rzadziej wykazują zainteresowanie domami inteligentnymi. Chęć posiadania automatyki sterującej temperaturą, sztucznym i dziennym oświetleniem (markizy, rolety) i innymi tego typu instalacjami deklaruje 52 procent badanych. Do zadbania o bilans energetyczny domu mieszkańców Wielkopolski skłaniają przede wszystkim niższe rachunki (82 procent). Wpływ na środowisko znalazł się na drugim miejscu, przy czym jedynie 9 procent respondentów zaznaczyło tę odpowiedź.



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Marek Woźniak, marszałek WW



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Hołdys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog

# Twój TYDZIEŃ MOTORYZACJA

www.twojtydzien.pl

## GALERIA MOTO



## ŠKODA w... Singapurze

ŠKODA AUTO otwiera centralny salon sprzedaży w Singapurze. Od maja tego roku marka początkowo oferować będzie sześć modeli: RAPID SPACEBACK, OCTAVIA i OCTAVIA RS, SUPERB oraz SUV-y KAROQ i KODIAQ.



ŠKODA AUTO uruchamia sprzedaż swoich samochodów w Singapurze. Właśnie otwarty został pierwszy salon sprzedaży. Importerem i partnerem handlowym marki jest Volkswagen Group Singapore (VGS). Na otwarcie zaproszono wszystkich posiadaczy samochodów marki ŠKODA w Singapurze.

- W strategii 2025 planujemy rozszerzyć globalną obecność ŠKODY, która istnieje już na 102 rynkach. Wejście na rynek singapurski jest kolejnym krokiem w konsekwentnej realizacji tego planu - mówi prezes ŠKODA AUTO Bernhard Maier.

Chociaż władze wprowadziły limit prywatnych rejestracji samochodów, zaistnienie na tym rynku motoryzacyjnym uważane jest za kluczowy krok w ekspansji marki w Południowo-Wschodniej Azji. Nowe pojazdy będą dostarczane do klientów od maja 2018 roku.

Dalsza internacjonalizacja firmy i zdobywanie nowych rynków to kluczowe obszary działań określone w „Strategii 2025”. Plan ŠKODY zakłada ofensywę na nowych rynkach i rozwój tradycyjnego modelu biznesowego, poszerzając go o ofertę usług mobilności. W ramach Strategii 2025 ŠKODA AUTO pracuje także intensywnie nad dalszą globalizacją, planując obecność marki na 120 rynkach na świecie.

## Rolls-Royce w... szpitalu

Wiosną 2017 roku firma Rolls-Royce Motor Cars pokazała wyjątkowy koncept stworzony dla bardzo wyjątkowego klienta - dziecięcego oddziału chirurgii jednego dnia szpitala St Richard's w Chichester (West Sussex), rodzimej miejscowości marki.



Odpowiednio nazwany model Rolls-Royce SRH (St Richard's Hospital) pozwala dzieciom oczekującym na zabieg pokonać korytarze oddziału pediatrycznego oznaczone znakami drogowymi i wjechać do sali operacyjnej. Samodzielne prowadzenie auta redukuje stres u małych pacjentów.

12 miesięcy później Rolls-Royce Motor Cars powitał swojego najmniejszego członka rodziny, który powrócił do

Goodwood, by przejść swój pierwszy przegląd. Samochód świetnie przeszedł badanie. Technicy z centrum badawczego nie znaleźli niczego, co wymagałoby naprawy i wystawili świadectwo zdrowia. Średnio jeden pacjent dziennie wjeżdża tym Rolls-Roycem na zabieg.

Sue Nicholls, pielęgniarka pediatryczna ze szpitala St Richard's powiedziała:

- Zachwyceni rodzice opowiadali nam o emocjach, które budziła u dzieci perspektywa przejechania się mini Rolls-Roycem. Nasi pacjenci zamiast denerwować się perspektywą zabiegu, koncentrowali się na radosnym doświadczeniu pokonywania szpitalnych korytarzy samego kierując samochodem.

Zauważyliśmy także, że szczególnie ojcowie zachwycają się aspektami technicznymi oraz projektowymi i często sami chcą usiąść za kółkiem! Możliwość prowadzenia takiego samochodu stała się ważną częścią wizyty w naszym szpitalu zarówno dzieci, jak i ich rodzin.

Andrew Ball, szef działu Corporate Relations, Heritage and Philanthropy, Rolls-Royce Motor Cars, powiedział:

- Jesteśmy zachwyceni, że Rolls-Royce SRH z sukcesem spełnia swoje zadanie - pozytywnie wpływa na dzieci i ich rodziców podczas pobytu w szpitalu. Ten projekt jest pokazem umiejętności i technologii na najwyższym światowym poziomie, którym dysponuje nasz zespół realizujący projekty na zamówienie i wszystkie inne działy firmy w Goodwood. To także dowód na to, że nasi wysoko wykwalifikowani pracownicy chcą działać na rzecz lokalnej społeczności.

## Nowy Nissan LEAF już w Polsce

Pierwsza generacja Nissana LEAF stworzyła segment samochodów elektrycznych przeznaczonych dla masowego odbiorcy. Przez ponad 8 lat od premiery na drogi wyjechało ponad 300.000 takich pojazdów, które pokonały niemal 4 miliardy kilometrów.



Pozwoliło to na dokładne poznanie oczekiwań kierowców, a efektem późniejszych prac inżynierów jest druga generacja modelu. Wydłużony zasięg, pakiet innowacyjnych technologii oraz atrakcyjny design sprawia, że Nissan LEAF po raz kolejny wyznacza trendy w segmencie pojazdów zeroemisyjnych. Potwierdzają to zarówno europejscy klienci, kupujący w przedsprzedaży model średnio co 12 minut, jak i niezależni eksperci, którzy przyznali autu tytuł „Zielonego Samochodu Roku 2018” w ra-

mach plebiscytu World Car of a Year.

Nowy Nissan LEAF oferuje zasięg sięgający 415 kilometrów, co w połączeniu z pakietem nowoczesnych rozwiązań technologicznych oraz zupełnie odmienionym designem sprawia, że jest to samochód, na który zwrócą uwagę nawet osoby wcześniej niezainteresowane zakupem pojazdu zeroemisyjnego.

W dziedzinie innowacji na szczególną uwagę zasługuje system e-Pedal, który umożliwia ruszanie, przyspie-

szanie, zmniejszanie prędkości lub zatrzymywanie tylko poprzez regulowanie nacisku na pedał przyspieszania, oraz system ProPILOT wspierający kierowcę podczas jazdy po trasach szybkiego ruchu poprzez automatyczne regulowanie prędkości i odległości do samochodu poprzedzającego oraz utrzymujący pojazd pośrodku pasa ruchu.

W rezultacie druga generacja Nissana LEAF bije rekordy popularności nie tylko w krajach Zachodniej Europy. Najlepszym potwierdzeniem faktu, że polscy kierowcy coraz częściej dostrzegają zalety pojazdów zeroemisyjnych, są wyniki sprzedaży nowego Nissana LEAF, na którego w niespełna 1,5 miesiąca zebrano ponad 400 zamówień. To ponad 60% więcej niż cała ubiegłoroczna sprzedaż modelu pierwszej generacji. W 2017 roku Nissan został liderem w segmencie samochodów elektrycznych w Polsce i nowy LEAF zapewne jeszcze bardziej umocni tę pozycję.

**USI** Spółdzielnia  
Wielobranżowa

**USI AUTO-MYJNIA**



Adres:  
**Os. Piastowskie 117**  
61-166 Poznań  
tel: 607 335 951  
www.usi.com.pl

Czynne:  
poniedziałek - piątek  
**7:00 - 21:00**  
sobota  
**9:00 - 16:00**

# Ford Mustang się sprzedaje

**Popyt na nowy model Forda Mustanga 2018 już trzeci rok z rzędu dał Mustangowi pozycję najlepiej sprzedającego się sportowego coupe na świecie.**



Według analiz rejestracji nowych pojazdów osobowych firmy IHS Markit, w roku 2017 na całym świecie zarejestrowano 125 809

Mustangów. Raporty sumujące sprzedaż według danych z oficjalnych źródeł rządowych oraz pozarządowych z 80 krajów, obejmują-

ce 95 procent rejestracji dają Mustangowi przewagę nad wszystkimi innymi sportowymi konkurentami coupe na całym świecie.

- Świat jest zakochany w Mustangu - mówi Erich Merkle, analityk sprzedaży Forda. - Mustang reprezentuje najlepsze amerykańskie wzornictwo, osiągi i poczucie wolności oraz niepowtarzalną osobowość, która jest atrakcyjna na każdej szerokości geograficznej.

Z prawie 126.000 kupionych na całym świecie pojazdów, 81.866 zarejestrowanych było w Stanach Zjednoczonych, gdzie produkowany jest Mustang, co oznacza, że ponad jedna trzecia wszystkich rejestracji Mustanga dotyczy rynków eksportowych.

Ford sprzedał w zeszłym roku w Europie 13.100 Mustangów i wyprzedza Porsche 911 na 13 europejskich rynkach, w tym w Wielkiej Brytanii i Hiszpanii.

W czołowej piątce europejskich rynków sprzedaży Mustanga znalazły się w roku 2017: Niemcy (5.742), Zjednoczone Królestwo (2.211), Francja (942), Belgia (900), Szwecja (512) i Polska (495).

Równie wysoki popyt jest w Chinach, gdzie Mustang był najlepiej sprzedającym się sportowym coupe w ubiegłym roku, z liczbą 7.125 rejestracji.

Eksport tego modelu rozpoczął się w roku 2015 i od tego momentu do grudnia 2017 Ford sprzedał 418.000 Mustangów na całym świecie. Najchętniej kupowaną na świecie wersją jest Mustang GT napędzany silnikiem 5.0 V8.

Od roku 2015 do marca 2018, Ford sprzedał w Europie 35.000 Mustangów, a od początku tego roku wprowadza nowego Forda Mustanga o bardziej atletycznej sylwetce i ekskluzywnym wnętrzu z miękkimi w dotyku materiałami i 12-calowym cyfrowym zestawem zegarów. Ulepszone układy napędowe obejmują między innymi ośmiocylindrową widlastą jednostkę 5.0-litra o mocy 450 KM z 10-biegową automatyczną skrzynią biegów, która rozpędza Mustanga do 100 km/h w 4,3 sekundy, gwarantuje spalanie średnie na poziomie 12.1 l/100 km i emisję CO2 270 g/km.

Zaawansowane układy obejmują regulowane zawieszenie MagneRide®, dające możliwość wyboru trybu jazdy oraz nowy układ wydechowy Active Valve, który zapewnia tryb „dobrego sąsiada”, przydatny wczesnym rankiem

lub późną nocą. Na liście systemów wspomagających kierowcę Mustanga znajdziemy asystenta ochrony przed kolizjami z funkcją wykrywania pieszych oraz system utrzymania pasa ruchu.

Ponadto, edycja specjalna - Ford Mustang BULLITT, która powstała dla uczczenia 50 rocznicy legendarnego filmu, trafi do produkcji na rynki europejskie w czerwcu.

Dostępny w kolorze Shadow Black lub klasycznym Dark Highland Green, Mustang BULLITT jest napędzany wzmocnionym silnikiem V8 o pojemności 5.0-litra, który zapewni moc ocenianą na 464 KM i moment obrotowy 529 Nm. BULLITT wyposażony jest teraz w nowe rozwiązanie dopasowania prędkości obrotowej, zapewniające płynniejsze zmiany przełożeń i sportowe „strzały” silnika V8 podczas redukcji biegów. Standardowy system audio B&O PLAY zapewnia moc nagłośnienia 1000 watów, rozprzeczającą na 12 głośników o wysokich parametrach.

Sportowe coupe, zgodnie z definicją IHS Markit, to zarówno modele dwudrzwiowe jak i kabriolety.

Dodatek Moto przygotował **TOMASZ MAŃKOWSKI**

## NOWA GAMA SUV-ÓW PEUGEOT

JESZCZE NIGDY SUV-Y NIE DOTARŁY TAK DALEKO



SIĘGAJ PO WIĘCEJ

PAKIET ZAAWANSOWANYCH TECHNOLOGII ZA 1 Zł

MOTION & EMOTION



PEUGEOT

Śmiałe wzornictwo w stylu SUV i innowacyjny, intuicyjny w obsłudze Peugeot i-Cockpit® to ucieleśnienie nowoczesności oraz gwarancja emocjonujących doznań z jazdy.

PEUGEOT REKOMENDUJE TOTAL. Szczegóły oferty w salonach Peugeot. Prezentowane elementy wyposażenia modeli różnią się w zależności od wersji. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla modelu SUV Peugeot 2008: od 3,7 do 4,9 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub>: od 96 do 120 g/km, SUV Peugeot 3008: od 4,0 do 5,6 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub>: od 105 do 130 g/km, SUV Peugeot 5008: od 4,0 do 6,1 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub>: od 104 do 140 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na [peugeot.pl](http://peugeot.pl).

**Auto Club** ul. Opłotki 15, 60-012 Poznań - Komorniki, tel. 61 8 900 600, [autoclub.peugeot.pl](http://autoclub.peugeot.pl)